Wydanie poranne

Przedpłata

na „Głos Narodu“ wynosi w Krakowie: miesięcznie kor. 2—. Za odnoszenie do mieszkania dopłaca się 40 hal. miesięcznie.

Adres Redakcji i Administracji: róg ul. św. Krzyża Mikołajskiej l. 7.

Telefon Nr. 190.

GŁOS NARODU

DZIENNIK POLITYCZNY, ZAŁOŻONY W ROKU 1893 PRZEZ JÓZEFA ROGOSZA.

REDAKTOR NACZELNY: Dr. ANTONI BEAUPRÉ.

Wydanie poranne

Przedpłata

na „Głos Narodu“ wynosi na prowincji: miesięcznie kor. 2·70. W państwie niemieckiem kwartalnie: 10 koron. W innych państwach kwartalnie koron 12·—.

Numer pojedynczy zwykły 12 hal.

Numer niedzielny ilustrowany 16 h.

Nr. 117 **Kraków, Czwartek dnia 30 Kwietnia 1903** **Rok XI.**

Od Administracji.

Upraszamy Sz. Prenumeratorów o rychłe nadsełanie prenumeraty, celem uniknięcia przerwy dziennika, która wynosi za miesiąc Maj 2 k. 70 h. w miejscu, bez odnoszenia 2 kor., za odnoszenie dopłaca się 40 hal.

Przeznaczamy dla wszystkich prenumeratorów „Głosu Narodu“, jako premję za złożeniem tylko 1 kor. 20 hal. słynną 4-ro tomową powieść Maurycego Jokaja: „Poruszymy z posad ziemię“.

Prenumeratorów z prowincji prosimy o dołączenie na opłatę poczty jeszcze 75 hal.

Oprócz tego nowo przystępujący prenumeratorowie mogą otrzymać początki powieści:

Grand Allen „Miljoner w opałach“, Jan Mieroszewicz „Zięć firmy L. Feinband et Comp.“ i 10 numerów ilustrowanego „Głosu Narodu“ z powieścią sensacyjną Canon Doyle „Tajemnica Baskerville'ów“ za dopłatą 1 kor., a powieść Józefa Rogosza „W obronie prawdy“ również za dopłatą 60 hal.

Na przesyłkę pocztową prosimy dołączyć 60 hal.

Referat

w sprawie upaństwienia kolei Północnej.

Referat posła Jana Kaftana. — Wniosek posła Kolischera. — Zwłoka dla rządu. — Nietrafne przewidywania ministra Witteka. — Uchwalenie wniosku, by rezolucję postawić na porządku dziennym posiedzenia piątkowego.

Nasz korespondent wiedeński (*Mm.*) pisze:

Na posiedzeniu wtorkowem rozdano posłom referat komisji kolejowej w sprawie upaństwowienia linji c. k. uprzywilejowanej austrjackiej kolei Północno-Zachodniej, c. k. uprzywilejowanej Południowo-północnej niemieckiej kolei Łączącej i linij uprzywilejowanego austro-węgierskiego Towarzystwa kolei Państwowych, wreszcie c. k. uprzywilejowanej kolei Północnej imienia cesarza Ferdynanda.

Wniosek, tyczący upaństwowienia powyższych trzech dróg żelaznych, postawili posłowie Kaftan i Masztalka imieniem młodoczechów. Wniosek odnoszący się do kolei Północnej, postawił imieniem Koła polskiego poseł dr Henryk Kolischer na posiedzeniu podkomitetu kolejowego dn. 11 grudnia 1901 r.

W artykule niniejszym powtórzę z referatu jedynie ważniejsze szczegóły, odnoszące się do kolei Północnej. Rezolucję odnoszącą się do kolei Północnej, sformułował przedstawiciel reprezentacji polskiej słowy następującymi:

„Wzywa się c. k. rząd, by się zechciał postarać o wczesne zrobienie użytku z praw zastrzeżonych c. k. administracji państwowej w myśl ustawy z 6 września 1885 r. (Dz. rozp. państw. nr 122), umożliwiających wykupno linij c. k. uprzywilejowanej kolei Północnej imienia cesarza Ferdynanda“.

Owa rezolucja przyszła wraz z poprzednią rezolucją pod obrady komisji kolejowej w dniu 3-go, 5-go, 11-go i 18 go marca 1903 r. Obrady — jak słusznie zaznacza referat — były nadzwyczajnie ożywionemi.

Podkomitet kolejowy (z Polaków należeli tu dr Kolischer i dr Niementowski) tłómaczy się też w referacie, dlaczego przez 15 miesięcy (od grudnia 1901 r. do marca 1903 r.) sprawy nie tykał i nie domagał się, by komisja wcześniej zabrała się do rozstrzygnięcia referatu posła inżyniera Jana Kaftana.

Jego to bowiem wybrano referentem w dniu 26 listopada 1901 r. Przyczyną owej pietnastomiesięcznej zwłoki była chęć dania rządowi czasu, by mógł porobić przygotowania do zakupu kolei na rzecz państwa. Trzymanie całej tej akcji w tajemnicy, by zapobiedz spekulacjom giełdowym, było argumentem, nie wytrzymującym krytyki. Każdy umysł poważny wie, że gra giełdowa na zniżkę lub na zwyżkę akcyj nie może mieć wpływu na układy między państwem i zarządami dróg żelaznych prywatnych. O cenie wykupna rozstrzyga nie kurs akcyj, lecz dochód czysty, obliczony według warunków, sformułowanych w przywileju nadawczym. Tymczasem rząd opierał się od samego początku upaństwowieniu kolei Północnej. Twierdził, że dochód wszystkich kolei żelaznych w Europie środkowej w ciągu ostatnich lat dwóch stale się zmniejszał. Będzie więc można później kolej Północną kupić taniej. Jak wiadomo, ta przepowiednia ministra Witteka okazała się błędną. Dochód kolei Północnej w 1902 r. już podskoczył, a w ciągu bieżącego roku jeszcze idzie w górę. Wszelki opór ministra przeciwko ustanowieniu terminu stałego jest nieuzasadnionym.

Gdy w komisji kolejowej dr Wittek wystąpił z tymsamym argumentem, polscy członkowie komisji nie tylko przepowiedzieli owo podskoczenie dochodu, lecz zarazem zwrócili uwagę ministra, że koleje, stojące w przededniu upaństwowienia, robią oszczędności z uszczerbkiem toru, taboru, budynków stacyjnych i innych urządzeń. Należałoby zatem zaprowadzić w tym kierunku kontrolę państwową, jak najostrzejszą.

Podczas rozpraw w komisji zwrócono uwagę rządu, że kolej Północna tworzy nader ważny łącznik między wschodnią i zachodnią siecią dróg państwowych.

Nabycie tego łącznika przez państwo stworzyłoby jednolitą sieć dróg państwowych. Wykazywanie korzyści takiego połączenia byłoby chyba zbytecznem. Jak wiadomo, większość komisji przychyliła się do referatu posła Kaftana i rezolucji, uchwalonej w podkomitecie.

Rządowi zależało na przewleczeniu sprawy. Dlatego też dokładał starań, by opóźnić wydrukowanie referatu posła Kaftana i rozdanie go w Izbie. Lecz Młodoczesi i Polscy członkowie komisji kolejowej pokrzyżowali ów zamiar. Nietylko poseł Kaftan przypilnował wydrukowania i rozdania referatu, lecz postawił wniosek, by owa sprawa już weszła na porządek dzienny przyszłego posiedzenia to jest w piątek. Wniosek przyjęto. Jest to dobra wróżba dla samej rezolucji. — Za wnioskiem głosowały wszystkie stronnictwa słowiańskie i wszechniemcy. Tylko tak zwana szlachta czeska dopuściła się odstępstwa. W owym klubie obecnie wzięły górę żywioły, schlebiające obecnemu rządowi. A ponieważ rząd stanowczo sobie upaństwowienia nie życzy, przeto owi panowie Parish (świeżo upieczony baron), Mettal i inni wolą, iść ręka w rękę z lewicą niemiecką.

Będzie się zatem, że znajdzie się w Izbie większość dla rezolucji, wzywającej rząd do upaństwowienia. Rezolucja uchwalona ma wprawdzie znaczenie akademickie. Będzie jednak ministrom nader nieprzyjemną. Da bowiem zwolennikom upaństwowienia punkt oparcia, skąd mogą dalszą prowadzić akcję. Nie będzie to przyskanie walnej batalii, lecz bądźcobądź bardzo szczęśliwa utarczka przednich straży. Energiczny klub, mając w ręku uchwaloną rezolucję, może łatwiej żądać od gabinetu zastosowania się do woli Izby poselskiej. — Pan Jaworski chyba to rozumie! Boć mądrej głowie dość na słowie!

Reforma wychowania.

O potrzebie rychłego założenia u nas przynajmniej jednej szkoły średniej z obowiązkową nauką języka łacińskiego a bez obowiązkowej nauki języka greckiego.

I. Obecna organizacja szkół średnich w przeważnej części państw europejskich wykazuje zasadnicze różnice w porównaniu z organizacją szkół średnich w Austrji. Z większych państw europejskich tylko jeszcze Rosja i Włochy posiadają podobnie jak Austrja dwojakie ogólnie kształcące szkoły średnie, t. j. gimnazja z obowiązkową nauką języka łacińskiego i greckiego i szkoły realne bez obowiązkowej nauki języków klasycznych. Według wszelkiego prawdopodobieństwa nastąpi atoli w najbliższej przyszłości reorganizacja szkół średnich we Włoszech podobna jak zeszłego roku we Francji i zostaną tam wytworzone szkoły średnie nowego typu z obowiązkową nauką łaciny, a bez obowiązkowej nauki języka greckiego.

Podobną reformę szkół średnich zaczęto już przygotowywać i w Rosji, nie wprowadzono jej jednak w życie wskutek zmiany ministra oświaty. Obecnie jednak ustanowił już car jako zasadę dla dalszej reformy szkolnej, że w większej części gimnazjów język grecki ma być nieobowiązkowy.

Przeważna część większych państw europejskich (Niemcy, Anglja, Szwajcarja, Szwecja, Belgja, Francja, Węgry) posiada trojakie szkoły średnie, t. j. z obowiązkową nauką języka łacińskiego i greckiego, z obowiązkową nauką języka łacińskiego lecz bez obowiązkowej nauki języka greckiego, a wreszcie bez obowiązkowej nauki języków klasycznych. W niektórych państwach istnieją trojakie te zakłady całkiem odrębnie, w innych są częścią odrębne, częścią ze sobą połączone, znów w innych całkiem ze sobą połączone. We Francji szkoła średnia z obowiązkową nauką języka łacińskiego, a bez obowiązkowej nauki języka greckiego jest dwojaka t. j. jedna uwzględniająca więcej języki nowożytne a druga uwzględniająca więcej nauki przyrodnicze.

W Norwegji są szkoły średnie bez obowiązkowej nauki języków klasycznych. W niektórych jednak z nich uczy się obowiązkowo języka łacińskiego. Hiszpania i Portugalia mają wyłącznie jeden typ szkół średnich, t. j. zakłady z obowiązkową nauką języka łacińskiego a bez obowiązkowej nauki języka greckiego.

Z powyższego pobieżnego zestawienia organizacyj szkół średnich we większych państwach europejskich wypływa, że ustrój szkół średnich w Austrji nie odpowiada ustrojowi tychże szkół w znacznej większości państw europejskich, które wszystkie powyżej przytoczone prócz Włoch i Rosji posiadają już typ szkoły średniej z obowiązkową nauką łaciny a bez obowiązkowej nauki języka greckiego. Ponieważ zaś także Włochy i Rosja w najbliższej przyszłości typ ten szkół u siebie zaprowadzają, pozostałaby Austrja jedynym wyjątkiem pomiędzy wszystkiemi większemi państwami europejskiemi, gdyby za tym przykładem nie poszła.

Ustrój szkół średnich austrjackich nie odpowiada też już w zupełności i wymaganiom obecnego czasu. Do tego rezultatu dochodzi się, badając ujemne strony austrjackiej organizacji

szkolnictwa średniego, nad czem zastanowimy się później, omawiając postulata naszego Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych co do reformy naszych szkół średnich.

Ustrój gimnazjów w Austrji jest bardzo stary. Opiera on się na zarysie organizacji gimnazjów jeszcze z roku 1849. Przyznać należy, że zarys ten był na swój czas arcydziełem praktycznej pedagogji. Podniósł on szkoły średnie do rzędu najlepiej zorganizowanych zakładów naukowych. Lecz jak każde dzieło ludzkie miał zarys ten i swoje wady, które dziś po przeszło półwiekowem jego istnieniu coraz plastyczniej występują a przez liczne, nie zawsze szczęśliwe późniejsze zmiany mniej zasadniczych postanowień zarysu nie zostały usunięte. Usuniętemi zostać nie mogły bo do ich usunięcia potrzeba było koniecznie zmiany samychże niektórych zasad zarysu.

Według postanowień konstytucji austrjackiej kompetentną do zasadniczej zmiany ustroju gimnazjów jest Rada państwa, gdyż do niej należy uchwalenie ustawy dla zasad organizacji gimnazjów. Po dwakroć już upominał się nasz Sejm krajowy o wydanie tej ustawy, bo rzeczywiście Galicja najwięcej na tem cierpi, że jej nie ma. Dotychczas upominanie to pozostało bez skutku. Ze strony miarodajnej sprzeciwiano się zazwyczaj usiłowaniom dążącym do powyższego celu, podając dwa powody: po pierwsze, że organizacja austrjackich gimnazjów jest tak doskonałą, iż żadnej zasadniczej zmiany nie potrzebuje, powtóre, że nie pozwalają na to stosunki polityczne.

Pierwszy powód dziś już odpadł zupełnie, jest teraz tyle koniecznych potrzeb zasadniczych zmian organizacji gimnazjów w Austrji, że argumentem tym posługiwać się już niepodobna. Przeszkody natury politycznej należy zaś bliżej zbadać, aby się przekonać na czem one polegają, czyby ich ominąć nie można i czyby wobec koniecznej potrzeby ustawy ominąć się ich nie powinno.

Otóż jeszcze w roku 1872 ułożył rząd projekt ustawy dla zasad organizacji gimnazjów w Austrji i oddał go do zaopinjowania stowarzyszeniu nauczycielskiemu w Wiedniu „Mittelschule“. Sama organizacyjna strona gimnazjów została w tym projekcie tylko zwięźle skodyfikowana, ale pozostała zresztą prawie nietknięta. Natomiast strona polityczna organizacji, a zatem stosunek języka niemieckiego do języków krajowych uległ w projekcie rządowym zasadniczym zmianom na korzyść pierwszego a na szkodę ostatnich. Zaopinjowanie zaś Towarzystwa „Mittelschule“ domagało się jeszcze dalszych zmian na niekorzyść języków krajowych. Zaniechano też w rządowym projekcie ustawy skodyfikowania postanowień co do języka wykładowego, zawartych w zarysie roku 1849. Owczesny projekt rządowy z roku 1872 pozostał tylko projektem, lecz bodaj czy nie trafi się w samo sedno rzeczy, domyślając się, że ta to ochota do zmiany politycznej strony istniejących słusznych postanowień zarysu z r. 1849 wciąż jeszcze stoi na przeszkodzie dojścia do skutku tak potrzebnej ustawy dla zasad organizacji gimnazjów w Austrji.

Trzeba zatem koniecznie raz rzecz jasno określić.

Państwo i poszczególne kraje nie potrzebują bynajmniej zmiany postanowień zarysu organizacyjnego z roku 1849 i zmiany postanowień późniejszych co do stosunku języka niemieckiego do języków krajowych, ani zmiany postanowień zarysu co do języka wykładowego. Od nowej ustawy można pod tym względem tylko wymagać ściślejszego skodyfikowania dotyczących urządzeń. Natomiast musi się koniecznie żądać zmiany innych postanowień dla zasad organizacji gimnazjów, które dziś już są przestarzałe, lub niedostateczne. Tylko przez niedopuszczenie istotnych zmian w kierunku pierwszym, a przez wspólną pracę nad uzyskaniem stosownych zmian w kierunku drugim da się osiągnąć cel wskazany przez nasz Sejm krajowy, a nasze Towarzystwo nauczycieli szkół wyższych, t. j. uzyskanie potrzebnej koniecznie dobrej ustawy dla zasad organizacji gimnazjów w Austrji.

Socyalizm a żydzi.

Znamienne szczegóły o wpływie żydowskim na socjalizm polski podaje w „Dzienniku Poznańskim“ p. F., stały korespondent warszawski tego pisma.

Szczegóły te podnosi p. F., przy omawianiu w dalszym ciągu manifestacji socjalistycznej w Warszawie w dniu 26 bm., o której donosiliśmy we wczorajszym numerze „Głosu Narodu“.

„Manifestacja niedzielna przedstawiała całkiem nowy, niespodziewany obraz. Oto bowiem wśród demonstrantów najliczniej reprezentowani byli żydzi. Wypływać to miało ztąd, że część „Związku socjalistów polskich“ połączyła się z żydowskiem stronnictwem socjalistycznem, noszącem miano „Bund“ — i urządziła pochód razem.

Dziwny objaw! Robotnicy miejscowi bowiem ogarnięci są przeważnie duchem antysemickim, mającym swe źródło i w nienawiści rasowej i w konkurencji ze strony żydów. Jakim sposobem się stało, że wczoraj członkowie obydwóch stronnictw kroczyli obok siebie, trudno na razie wytłomaczyć. Skutkiem tego część polskich członków związku miała się podobno odłączyć i nie brała wczoraj udziału w manifestacjach. W każdym razie żydzi przewodzili.

Dowodem tego, że wśród stukilkudziesięciu aresztowanych w dniu wczorajszym na ulicach Warszawy (cyfra stosunkowo nie wielka; w ostatnich latach, podczas powtarzających się corocznie o tej porze rozruchów robotniczych, liczba aresztowanych była znacznie większa) przeszło $^2/_3$ stanowią żydzi. Z pomiędzy uczestników pochodu, idącego ulicą Marszałkowską, aresztowano czterdzieści kilka osób; z tych 37 żydów. W innych punktach miasta stosunek jest mniej więcej taki sam.

Już w sobotę rozpoczęły się demonstracje w dzielnicy żydowskiej. Robotnicy żydowscy pogasili latarnie na Nalewkach, ulicy Franciszkańskiej, Nowolipiu i innych, przyczem rozlepiali drukowane proklamacje. Aresztowano wtedy kilkudziesięciu — samych żydów.

Nie mówiąc już o tem, że wszelkie demonstracje robotnicze, bez względu na to, z jakich motywów pochodzą i kto je urządza, są całkiem bezcelowe, niczego nie dowodzą, tylko niedojrzałości umysłowej, do niczego nie prowadzą, tylko do całkiem bezproduktywnych objawów, a w ślad za tem do aresztowań, z których moralnie niema żadnej korzyści, a materjalnie dzieje się krzywda, tak samym aresztowanym, jak ich rodzinom — to ów nowy całkiem objaw fraternizowania z żydami i łączenia się z nimi pod jednem hasłem, jest równie nowym i niespodziewanym, jak smutnym.

Wiadomo, że żydzi w prowincjach południowych, t. j. na Rusi i w północno-zachodnich, t. j. na Litwie wzięli socjalizm przeważnie w swe ręce. Rozruchy na południu, mianowicie w gubernji podlaskiej, czernichowskiej i jekaterynosławskiej działy się z podszczuwania żydów. Niepokoje studenckie w Kijowie i Odesie także miały żydowski przeważnie charakter. Zamach na gubernatora wileńskiego von Wahla popełniony został przez żyda i kazał się domyślać szeroko rozgałęzionego spisku socjalistycznego wśród żydów. Charakter tych ruchów był całkiem odrębny, nic z interesami polskiego robotnika i rzemieślnika w Warszawie i Królestwie Polskiego wspólnego nie mający. Wchodzą w ruch ten rozmaite pierwiastki, przeróżne dążenia czysto żydowskie, nie obchodzące w niczem polskiego członka związku socjalistycznego. Jakim więc sposobem się stało i jakiemi drogami doszli żydzi do tego, choćby pozornego związania się z naszymi robotnikami podczas manifestacji wczorajszej — trudno na razie orzekać. Dość, że tak było i że pozory za tem złączeniem się polskich robotników z „Bundem“ żydowskim bardzo przemawiały.

Powtórzyć należy, że wśród bezcelowości takiego ruchu socjalistycznego u nas, mianowicie ze względu na hałaśliwe tylko a całkiem nieproduktywne tegoż objawy na zewnątrz, połączenie się takie z całkiem separatystycznym ruchem

---

JAN MIEROSZEWICZ

ZIĘĆ FIRMY L. FEINBAND & COMP.

POWIEŚĆ.

97 (Ciąg dalszy).

— Pani Gołda tak myśli? Czy ja bronię? Każdemu wolno myśleć co mu się podoba. Tyle tylko powiem pani, że jeden to swój rozum nosi na wierzchu, trzyma na pokaz, że o milę widać go z daleka, a drugi ma rozum we środku. Ten rozum na wierzchu, to on jest dla wszystkich, a ten drugi we środku jest dla jednego człowieka... Jeden to on wygląda odrazu jak Salomon, lecz on nie jest prawdziwy Salomon. Najmądrzejszy jest ten, co wygląda jak głupi, a rozum chowa! Jego rozumu nie widać! Każdemu się zdaje, że go trzyma w ręku, a on się śmieje we środku i wszystkich bierze za łeb...

— To bardzo ładnie powiedziane! — przyznała mężowi pani Sara. Pani Gołda Samotna, osoba starej szkoły, nie poznała się atoli na subtelności tłomaczenia i odezwała się rubasznie:

— Ładnie powiedziane, ja wiem, ale tego zrozumieć nie można. No, co się stało? Powiedz pan, co się takiego stało? Niech już wiem! Na co takie długie gadanie? Jedno słowo i już!..

— Pani Gołda! — odparł z powagą Goldspiegel. — Pani jest... kobieta, a każda kobieta jest gadatliwa. Sza! Sza! Powiedziałem! Teraz niech pani nie mówi, tylko niech pani patrzy i myśli.!. Kobiecie jest ciężko myśleć, a mężczyźnie jest ciężko mówić. A to jest głowa!

Pani Gołda Samotna poczerwieniała z gniewu.

— Pan Goldspiegel mówi jak uczony, a tu idzie może o interes. Czy ja się napraszam? Czy ja się napraszam? Sza? — niech będzie sza! Mnie wszystko jedno! Jemu nic do mnie, ani mnie do niego. Ja z nim nie handluję, mnie i mego zięcia Zaltzkamerguta obchodzi tylko fyrma.

— A co on jest? On nie jest fyrma?

— On jest tylko zięć od fyrmy — odrzekła sucho pani Gołda.

— Niech będzie zięć — uciął flegmatycznie Goldspiegel i na znak zakończenia rozmowy zwrócił się do żony:

— Jeść mi się chce, może masz łokszyny z obiadu?

Pani Gołda Samotna była srodze zaintrygowaną tajemniczością administratora jaworowskiego. Wprawdzie opinja, jaką tenże był powziął i wygłosił o Półkozicu, nie wydała się jej być wymotywowaną, jednak uważała za właściwe podzielić się nią z całem swojem otoczeniem.

W jednej chwili wszystkie mieszkania i izdebki licznych przedstawicieli pokolenia Judy, roztasowanych i zadomowionych na folwarku, obiegła wielka nowina.

Mieczysław tymczasem prawie, że nie wychodził z gabinetu swego. Kazał sobie przynieść rachunki i papiery i ślęczał nad niemi, starając się bliżej zapoznać z gospodarką według systemu Feinband, Goldspiegel & comp. Nie była to sprawa łatwa, zwłaszcza dla mało przenikliwego umysłu Półkozica.

Goldspiegel po kilka razy pod najrozmaitszymi pozorami zaglądał do gabinetu, z drżeniem serca oczekując na rezultat badań. Mieczysław zaś ze swej strony rozmyślał nad tem tylko, jakby nadal w roli się utrzymać i nie zdradzić ze swoją nieświadomością. Jeden wyraz niestosowny mógł go wydać.

Najłatwiejszem wydało mu się otoczyć się nimbem tajemniczości, gdy więc pewnego wieczora Goldspiegel wsunął się na palcach do gabinetu Półkozica i jął recytować ilość naszachtowanej gliny na cegielni, Mieczysław przerwał mu lekkim ruchem ręki.

— Później, nie teraz... Wykaz mi przedstawisz!

— Może przeszkadzam? — zagadnął pokornie Goldspiegel.

— Nie! Właśnie chcę z tobą pomówić.

Administrator spojrzał niespokojnie na Mieczysława, oczekując z trwogą na jego słowa, ale ten długo jeszcze kazał na siebie czekać. Przerzucał papiery, dodawał jakieś cyfry, to znów zamyślony pocierał czoło i mierzył wielkiemi krokami pokój, czasem znów stawał przed Goldspieglem i wpatrywał się weń spokojnie, zimno, badawczo.

Administrator Jaworowa czekał ze drżeniem z wzrastającem biciem serca, — z zapartym oddechem. Wzrok Goldspiegla ścigał każdy ruch Mieczysława. Upłynęło dobre pół godziny... Pot kroplisty zrosił pomarszczone czoło pełnomocnika, żywa jego imaginacja działała gwałtownie i przechodziła przez całą skalę zachwytów i niepokojów.

Z początku bowiem zamyślenie Mieczysława wzbudziło w Goldspieglu coś w rodzaju uwielbienia.

— Jak on myśli! Jak on umie myśleć! Jak on umie myśleć! — powtarzał sobie w duchu pan administrator. Ale gdy owo zamyślenie się przedłużało, Goldspiegla ogarniać zaczął niepokój.

— O czem on może tak długo myśleć? Zagląda w papiery i myśli...

W końcu Goldspiegel nie mógł zapanować nad wzruszeniem, pierś mu wezbrała gwałtownie, westchnął głęboko, ciężko, a z ust mu się dobył cichy, rzewny szept...

— „O waj... mir!...

Mieczysław na dźwięk tego głosu niby ocknął się z zamyślenia i rzekł z powagą:

— Nie, mój Goldspiegel, nie dobrze...

— Nie dobrze?! — powtórzył z przerażeniem administrator.

— Tak — potwierdził Mieczysław — jest niedobrze. Co jest złego, nie chcę mówić; ty wiesz o tem doskonale. Daję ci dwa tygodnie czasu. Witzmana uprzedź, żeby kasa była w porządku zawsze, bo będę sprawdzał.

(Ciąg dalszy nastąpi)

socjalistów żydowskich, jest jednym motywem więcej, aby sąd nad socjalizmem czysto miejscowym i nad niedojrzałością umysłu jego przewodników wypadł jeszcze niekorzystniej i ujemniej. Jeśli związek ten ma być krokiem naprzód, to chyba ku tem większemu pomięszaniu pojęć, dowodząc zupełnego braku programu i celu.

O przebiegu demonstracji pisze korespondent „Dziennika poznańskiego“, że była ona dość apatyczna, najwięcej energji wykazał pochód idący przez Marszałkowską z Nalewek, dzielnicy żydowskiej.

IV Zlot Sokołów.

(Telefonem).

W sprawie Zlotu odbyło się w tych dniach posiedzenie wydziału związku polskich gimn. Towarzystw sokolich w Austrji.

Przewodniczył prezes związku dr ks. Fiszer. Obecni byli wszyscy miejscowi członkowie wydziału, tudzież delegaci z Bochni, Krakowa, Rzeszowa, Przemyśla i Tarnopola. Przyjęto do wiadomości sprawozdanie sekretarza z prac przygotowawczych do Zlotu, załatwionych prezydjalnie lub przez komisję-matkę.

Uchwalono użyć na dyplomy dla zwycięzców w zawodach obrazu art. mal. Dębickiego „Nike“ będącego własnością związku.

W programie oficjalnym Zlotu nie będzie umieszczona żadna wycieczka, polecono jednak komisji miejscowej wydziału starać się o utworzenie w porozumieniu z odpowiedniemi Towarzystwami sokolemi miejscowych komitetów, któreby ułatwiły uczestnikom Zlotu zwiedzenie Zakopanego, Jaremcza, Żółkwi, Wieliczki i Krakowa.

Na Zlot zaproszony będzie Związek gimnastyków szwedzkich w Sztokholmie, który nadesłał do naszego związku zaproszenie na zjazd gimnastyczny, mający się odbyć z końcem maja w Sztokholmie.

Uchwalono wysłać petycję do Rady miejskiej o poczynienie starań imieniem związku w Radzie szkolnej krajowej o zamknięcie 3 szkół, gdzie będą kwatery uczestników Zlotu na dzień przed i po zlocie, a o udzielenie ze swej strony pozwolenia na rozkwaterowanie gości w pałacu sztuki i hali muzycznej na placu powystawowym.

Oddział konny Sokoła udziału w ćwiczeniach nie weźmie, ponieważ wyznaczanie części boiska dla niego zajęłoby zbyt wiele miejsca i specjalnego przygotowania natomiast wystąpi oddział konny (Sokół lwowski łącznie z rohatyńskim) w pochodzie.

Doroczny kurs nauczycielski został odłożony z powodu Zlotu na rok przyszły aż do czasu zreformowania systemu nauki gimnastyki.

Przyjęto do wiadomości budżet zlotowy w wysokości 30.000 koron i aprobowano plan budowy trybun, obliczony na 5.222 miejsc siedzących, kosztem 15.000 kor.

Przyjęto do wiadomości sprawozdanie o ruchu ćwiczebnym w okręgach i gwiazdach prowincjonalnych. Ruch przygotowawczy przedstawia się na prowincji w ogóle korzystnie, w Gniazdach większych jest bardzo silny. mniejsze sokolnie poczynają również ściągać ćwiczących wiele gniazd obumarłych budzi się na nowo do życia i wystąpi z pokaźną liczbą ćwiczących. Z gniazd nie należących dotychczas do Związku lub takich, które zeń wystąpiły, zgłosiły się ponownie: Delatyn, Oświęcim, Kęty, Podwołoczyska i Kossów.

Z zestawienia kasowego za 10-letni okres istnienia Związku sokolego. ułożonego przez skarbnika, wynika dowodnie, jak samodzielnie rozwija się Sokolstwo polskie.

W przychodzie związku za ten okres rubryka „dary i subwencje“ wykazuje tylko 4·5 prc., reszta to fundusze własne przedewszystkiem wkładki członków (83·42 prc.). W zestawieniu przychodów wszystkich Tow. sokolich za rok ubiegły stosunek ten jest prawie identyczny.

Aprobowano projekt komisji matki co do urządzenia osobnych pociągów na Zlot. Wydział związku wniesie w tych dniach podanie do dyrekcyj kolejowych o pozwolenie urządzenia takich pociągów; opracowaniem szczegółów i przeprowadzeniem tej sprawy zajmą się wydziały okręgowe z porozumieniu z sekcją kolejową lo kalną.

* *
*

Ostatni „Vestnik sokolski“ wychodzący w Pradze, organ związku czeskiego przynosi na naczelnem miejscu gorącą odezwę, wzywającą sokolstwo czeskie do udziału w Zlocie lwowskim. Przeszedłszy historyczny przebieg stosunków między sokolstwem polskiem a czeskiem kończy się odezwa słowami:

„Okażmy licznym udziałem a wzorowem wystąpieniem we Lwowie swoją siłę i moc, któraby rozbudziła w Galicji chęć braterskiej z nami rywalizacji i niech to wyjdzie na pożytek idei sokolej“.

Legenda o jeziorze skąpskim.

Kiedyś dawno bardzo, przed tysiącem lat, a może i dawniej jeszcze, na tem miejscu, gdzie teraz pod promieniami słonka błyszczą wody jeziora skąpskiego, były pola uprawne i łąki zielone. Cały ten szmat ziemi należał do jednej wdowy, kobiety bogatej, ale złej i chciwej.

Obok o miedzę, na wzgórzu stała zagroda biednej, ale bogobojnej i miłosiernej wdowy, której wraz z kawałkiem gruntu stanowiła całą posiadłość.

Wtedy jeszcze na ziemi mazowieckiej ludzie wierzyli w wielu bogów i cześć im po lasach i gajach składali, ale i do nich już dochodziły wieści o nowej wierze, co jednego tylko Boga uznaje i świątynie swoje znakiem krzyża zdobi. Wieści te przynosili pielgrzymi, co łagodnem słowem wiary nowej uczyli i od starych bogów serca ludzi odwracali.

Pewnego razu przyszedł w one strony pielgrzym taki. Było to na jesieni, pielgrzym, człek już wiekowy, zziębnięty i deszczem zmoczony, szukał miejsca, gdzieby mógł się ogrzać i posilić. Zaszedł on do bogatej wdowy.

— Wynoś się! — krzyknęła gniewnie bogaczka — nie przyjmuję do domu włóczęgów.

Odszedł starzec, ledwie nogami powłócząc, aby opuścić strony niegościnne, ale ujrzał ubogą chatę biednej wdowy.

— Może tu ludzie ubodzy będą miłosierniejsi — pomyślał i zakołatał do drzwi chaty.

Uboga wdowa otworzyła czemprędzej, a widząc starca zziębniętego i bezsilnego, przyjęła go sercem otwartem.

— Siadajcie, ojcze, przy ogniu, zmoczone szatki obeschną, a ja uwarzyłam właśnie strawy, to co bogowie dali, tem się z wami podzielę chętnie. A i snopek świeżej słomy się znajdzie, to się na ławie wedle pieca w cieple prześpicie, boć na taką ilagę z chaty was nie wypuszczę.

Staruszek podzielił z biedaczką skromną wieczerzę, wyspał się w cieple i nazajutrz, zanim się w dalszą puścił drogę, gorąco miłosiernej kobiecie podziękował.

— Niech ci Bóg Najwyższy — mówił — zbożna kobieto tem wynagrodzi, że jaką robotę dziś rozpoczniesz, aby ci się do wieczora szczęśliwie i z korzyścią wiodła.

Poszedł staruszek w swoją drogę, a biedaczka, uśmiechnąwszy się tylko, że ubogi żebrak obiecuje jej nagrodę, wydobyła ze skrzyni sztukę płótna, aby sporządzić koszulinę dla dzieciątka swego. Odmierzyła, ile trza było, patrzy, a tu sztuka płótna w rękach jej rośnie i wyciąga się. Poczęła mierzyć dalej, sztukę rozwijać, ale nijak do końca sztuki dojść nie mogła. Mierzy, mierzy, płótno rozwija na kupę, kupa rośnie; do południa już płótno całą izbę zapełniło, a końca jeszcze nie widać. Wyszła ze sztuką do sieni, z sieni na podwórko, z podwórka na łączkę, a za nią ciągnęło się i układało w wysoki wał bieluśkie, miękkie płótno. Dopiero gdy słonko zaszło i na niebo gwiazda wieczorna wypłynęła, wdowa doszła do końca sztuki, ale teraz została bogaczką, tyle płótna naskładała.

Podziękowała gorąco bogom swoim, a nazajutrz wszyscy sąsiedzi dowiedzieli się o cudownej przygodzie biednej wdowy. Cieszyli się wszyscy, że to poczciwą i dobrą kobiecinę szczęście spotkało, jeno najbliższa sąsiadka, bogaczka-wdowa, z zawiści całą noc oka zmrużyć nie mogła. Jeno świt błysnął, okryła się chustą i poleciała w świat szukać pielgrzyma. Łatwo go znalazła, bo starowina nie wielki szmat drogi odwalił i gwałtem go do domu swego w gościnę ściągnęła. Poznał pielgrzym myśli chciwej bogaczki, ale się jej prośbie nie sprzeciwił.

Nakarmiła bogaczka staruszka wszystkiem, co miała najlepszego, usłała mu na noc leżenie z samych pierzyn i sama znów oka nie zmrużyła, medytując, do jakiej roboty ma się od rana wziąć, jeżeli dziad — jak w duszy myślała — da jej takie same przyrzeczenie, jak biedaczce.

Rankiem wstał pielgrzym z puchowego posłania, napił się świeżego mleka, co mu bogaczka zaraz podała — ba, i do torby pielgrzymiej kawał tłustego sera i bułkę chleba włożyła — i mówi na pożegnanie:

— Jakieście mnie, pani gospodyni, szczerem sercem w chacie swej gościnnie przyjęli, tak niech wam Bóg Najwyższy, jakieście zasłużyli, zapłaci. Co zaczniecie robić od rana, bodaj to wam do nocy samej trwało...

Poszedł staruszek w swoją stronę, a bogaczka, niełakoma na głupie płótno, dalejże do komory, gdzie miała w schówce garnuszek z pieniędzmi. Aby jej dzieci, albo i kto inny po próżnicy nie podglądał, złapała garnek pod fartuch, wyniosła go za obejście, siadła na kamieniu w wysokiej trawie nad sadzawką i bierze się do liczenia pieniędzy. Że to pieniądze w kącie, w kurzu i wilgoci stojące poczerniały, umyśliła je, jak się patrzy, przepłukać i wymyć.

— Wolęć ja — myśli sobie — aby mi się czyste, świecące, nie brudne i czarne pieniążki rozmnożyły.

Zaczerpnęła drugim garnkiem wody z sadzawki i leje na pieniądze. Ale tu okpiła się srodze... Nie mogła już ręki wstrzymać, a ręka, ino się miga, wodę z sadzawki czerpie i wylewa na pieniądze, na trawę...

Gdy słonko zaszło i na niebo gwiazda wieczorna wypłynęła, na tem miejscu, gdzie chciwa badaczka pieniądze liczyć miała, utworzyła się wielka woda, co zalała całe jej obejście i dom z zabudowaniami i pola uprawne i łąki zielone.

I wielką tę wodę ludzie nazwali jeziorem skąpskiem, niby na pamiątkę, jak za sprawą pielgrzyma Bóg sprawiedliwy skąpą bogaczkę ukarał.

ZE ŚWIATA

Spory o spadek po królowej belgijskiej. — Olbrzymi obraz. — Hjena na dworcu kolejowym. — Szczególna manja. — Spadek lawin.

Spory o spadek po królowej belgijskiej. W prasie zagranicznej obiegają najrozmaitsze pogłoski, spowodowane zwlekaniem uregulowania spadku, pozostałego po zmarłej królowej belgijskiej. Według jednych dzienników hr. Lonyay okazuje uporczywie złą wolę i chce nawet zakwestjonować darowiznę cennych dóbr, które państwo otrzymało przed laty kilku od króla Leopolda; inne dzienniki znów głoszą, że choroba i śmierć hr. Grünnego, jednego z wykonawców testamentu zwleka dotąd uregulowanie spadku. Według brukselskiego dziennika „Soir“ istotny stan rzeczy ma być następujący: Hr. Lonyay zaprzecza legalności niektórych zapisów, przekraczających sumę majątku rozporządzalnego, ks. Filip Koburg zaś, który, jak wiadomo ma drugą córkę zmarłej królowej, ks. Ludwikę, za żonę, legaty te uznaje. Nadto zgłosili się jeszcze, za pośrednictwem swych adwokatów, wierzyciele ks. Ludwiki. Ci znów utrzymują, że ponieważ pomiędzy królową, a królem ustanowiona była wspólność majątku, przeto spuścizna jest znacznie większa, niż ją podano. Obecnie rozpoczęły się układy z wykonawcami testamentu, o przedstawienie intercyzy ślubnej. Bądź jak bądź, sprawa jest bardzo zawikłana i może być, iż oprze się o sądy. — Niezwykły los spadku królewskiego.

* *
*

Olbrzymi obraz. Po ośmioletniej pracy, malarz francuski, Jerzy Bertrand ukończył największy obraz, nowoczesny — ma on 150 st. kw. Olbrzymie to płótno przedstawia „Pochowanie zwłok Carnota“, a zostało zamówione w r. 1895 przez państwo do galerji historycznej w Wersalu. Artysta zbudował umyślnie dla wykonania tego dzieła wielką szopę, oraz czteropiętrowe rusztowanie na kołach, poruszane przez czterech ludzi. Na obrazie widać przez otwarte drzwi Panteonu wspaniały katafalk i grono przedstawicieli państw obcych, defilujących przed trumną prezydenta i rodziną. Wszystkie postacie na obrazie są sportretowane.

* *
*

Hjena na dworcu kolejowym. W Chemnicach, na dworcu kolejowym, odbyło się formalne polowanie na hjenę. Właściciel ogrodu zoologicznego, Scheibe, sprzedał hjenę Hagenbeckowi w Hamburgu. Hjena przyjechała więc w klatce na dworzec, ale na rampie, przeznaczonej dla towarów, nagle ukazała się przerażonym robotnikom, spacerując najswobodniej. Okazało się potem, że wyłamała poprostu kilka prętów w swojej drewnianej klatce. Natychmiast pozamykano wszystkie drzwi, ktoś przyniósł nawet strzelbę, ale na szczęście obeszło się bez wszelkiego rozlewu krwi, bo zwierzę schwytano żywcem. Kolej żelazna nie przyjęła „pakunku z hjeną“, gdy po raz drugi chciano ją odesłać w klatce drewnianej.

* *
*

Szczególna manja. Pewien młody Anglik, który został w tych dniach skazany na trzyletnie więzienie za fałszerstwo dokumentów i kradzież, miał szczególną manję. Większość pieniędzy przepuszczał na podróże w extra pociągach, którymi wyjeżdżał, ku wielkiemu obureniu pracujących na kolei, regularnie w pięć minut przed przyjazdem pociągu pospiesznego. Ciekawem byłoby poznać życie tego oryginalnego złodzieja.

* *
*

Spadek lawin. Z Bozen nadchodzi wiadomość o spadku wielkich lawin; w wąwozie Borkola, na południe od Roveredo, dwie wieśniaczki

zostały zasypane. Nadto czterej strażnicy pograniczni włoscy zostali zabici, inni są ciężko poranieni.

KRONIKA.

Kalendarzyk kościelny. Dziś czwartek Katarzyny Seneńskiej panny i Sewera biskupa wyznawcy; w piątek Filipa i Jakóba apostołów.

Kalendarzyk astronomiczny. Wschód słońca rozpoczął się dziś o godz. 4 minut 23. zachód przypada o godz. 6 minut 51, długość dnia godzin 14 minut 28.

Kupujcie tylko u Chrześcijan!

KRONIKA ZAMIEJSCOWA.

W sprawie polepszenia bytu organistów. Na artykuł jednego z ks. proboszczów zamieszczony w Nrze 113 „Głosu Narodu“ — korzystając z uprzejmości tegoż dziennika — ośmielamy się odpowiedzieć krótko a węzłowato. Co prawda, rady ks proboszcz nie daje, tylko twierdzi, że organiści na małych parafiach żyją w nędzy. O tem wiemy. Natomiast oblicza ks. proboszcz dochody organisty w wielkiej parafii i twierdzi, że żyje on sobie wygodnie a nawet wystawnie. Dochody te są to: snopki zboża, kolenda, gotówka za opłatki, dochód za kartki do spowiedzi, wreszcie dochód za granie Mszy św. Odpowiadać szczegółowo na każdą pozycję nie możemy, bo trudno nadużywać łamów dziennika, możemy tylko zapewnić ks. proboszcza, że chętnieby organiści odstąpili te swoje dochody jak snopki, jaja i kolendę za 400 koron rocznej pensji. Szczęśliwa to parafia, gdzie organiście tak dają snopki, jaja i kolendę, my jednak w naszych zapiskach nie możemy znaleść takiej parafii, gdzieby organista żył wystawnie. Natomiast wiemy, że organista idąc od wsi do wsi, od domu do domu, jak ostatni żebrak, wydusza od ludzie tę okrzyczaną „petytę“ w postaci snopka słomy (bo zboże chłop otrzęsie), kwaterki owsa, dwóch lub trzech jaj, lub też kromki chleba czarnego, a i często się zdarza, że się przed nim pokryją, albo nawymyślają i to za pracę, za którą powinien należytą zapłatę otrzymać. Wiemy też, że z każdym rokiem ta „petyta“ coraz gorsza i że coraz mniej parafii, gdzie jeszcze egzystuje, np. w lwowskiej dyecezji wcale jej niema. Wiemy, że kartki do spowiedzi i „spisne“ zniesione zostały w wielu parafiach jako zwyczaj przestarzały, w innych znowu dochód stąd przeszedł w inne ręce.

Wiemy, że obecnie szkoda butów i fatygi na chodzenie po „petycie“, jak również i z opłatkami, gdzie za paczkę opłatków wartości 20—40 halerzy, dostanie 10 halerzy.

Wreszcie dochód za granie przy Mszy św. jest bardzo mały, bo wynosi zaledwie po 20 albo 40 halerzy.

Na wystawne życie organistów nigdzie nie stać. Natomiast nędzę organistów uznała większość księży proboszczów i tak też orzekli na sesji w krakowskiem konsystorzu ks. dziekani, że dolę organistów należy poprawić.

Organiści.

Z Nowego Sącza donoszą nam: Rozprawa przeciw prezesowi „Przyjaźni“ kierownikowi i zarządcy spółki spożywczej „Przyjaźni“ p. Karolowi Radwańskiemu i spólnikom, oskarżonym o lekkomyślne bankructwo „Przyjaźni“ z § 486 uk. — zakończyła się wyrokiem, uwalniającym w zupełności oskarżonych od wszelkiej odpowiedzialności karnej.

Z Czarnego Dunajca donoszą nam: „Sąd nowosądecki skazał znowu na 3 dni aresztu mieszkańca pobliskiej nam wsi: Podczerwonnego, za spóźnione zgłoszenie się do powinności wojskowej“.

Wiec wyborczy Polaków w Berlinie odbył się w dniu 27 b. m. Wiec postawił jednogłośnie kandydaturę dra Bernarda Chrzanowskiego.

Szans wybrania posłem kandydata polskiego w Berlinie prawie niema. Ale samo postawienie kandydatury polskiej jest już aktem pocieszającej świadomości narodowej wśród warstw robotniczych i drobnomieszczańskich polskich, zamieszkujących stolicę Prus.

Dziwne żądania. Komenda 10 korpusu w Przemyślu wystosowała za pośrednictwem namiestnictwa pismo do Wydziału krajowego z żądaniem, by tenże postarał się o druki potrzebne do zgłaszania obcokrajowego piwa i o nakazy płatnicze (wzór 4 i 7) dla oficerów z tego korpusu w języku niemieckim, gdyż innych zgłoszeń żaden z oficerów tego korpusu nie przedłoży. Żądanie takie jest co najmniej dziwne, a Wydział krajowy naturalnie temu żądaniu zadość nie uczyni, gdyż musiałby naruszyć ustawę, zabezpieczającą język polski jako urzędowy.

Tow. szkoły ludowej w Krośnie donosi nam, że w „Sokole“ w piątek, dnia 1 maja o godz. 7 mówić będzie prof. Bystrzycki o „Weselu“ Wyspiańskiego na tle poezji współczesnej.

Przed Zlotem sokolim we Lwowie. Wydział związku towarzystw sokolich we Lwowie rozpisał konkurs na przedsiębiorstwo budowy trybun i pawilonów na boisku sokolim u stóp parku Kościuszkowskiego we Lwowie.

Plany i warunki będą wyłożone w biurze związku przy ul. Akademickiej l. 25 we Lwowie w dniach 30 kwietnia; 1 i 2 maja b. r. od godz. 7—8 wieczorem.

Otwarcie ofert nastąpi 5 maja b. r. o godzinie 6 wieczór w biurze związku.

Z Towarzystwa dla popierania nauki polskiej we Lwowie. Jako członkowie założyciele z wkładką 200 kor. przystąpili do Towarzystwa: Kasa oszczędności miasta Tarnopola, B. P. z Warszawy, tudzież pp. br. Ludwik Horoch z Puczyc, Zygmunt Nowicki i Piotrowicz z Władywostoku, prof. Jan Bogucki i prof. Seweryn Widt ze Lwowa.

Liczba członków czynnych zwyczajnych (wkładka roczna 8 k.) doszła do cyfry 465, członków wspierających zwyczajnych (wkładka roczna 1 k.) do cyfry 457.

Zgłoszenia i wkładki uprasza się przesyłać pod adresem Towarzystwa, Lwów, Archiwum Bernadyńskie.

Wielki pożar. Z Rohatyna donoszą do „Gazety Lwowskiej“. W nocy z 23 na 24 b. m., wybuchł groźny pożar we wsi Putiatycze, majątku prezesa Rady powiatowej tamtejszej Torosiewicza, który podsycany silnym wiatrem objął w okamgnieniu prawie pół wsi i obrócił w perzynę 227 budynków wraz z wszelkimi zapasami zboża i kartofli a po części także inwentarzem żywym i martwym. Przyczyna pożaru dotychczas nie jest zbadana. Z kursujących wersji najbardziej prawdopodobną jest ta, że pewna włościanka poszedłszy z lampą naftową późnym wieczorem do stajni dla wydojenia krów, miała przez nieostrożność przewrócić lampę i spowodować tym sposobem zajęcie się nafty, której płomienie objęły w jednej chwili nagromadzoną w stajni słomę a następnie cały budynek. Ogólna szkoda w części tylko ubezpieczona wynosi przeszło 120.000 koron i dotyka 349 przeważnie najuboższych mieszkańców gminy. W pożarze zginęło kilkanaście sztuk bydła i nierogacizny. Nie obeszło się również bez ofiar w ludziach. Dwoje dzieci znalazło śmierć w płomieniach, 8 osób doznało ciężkich, grożących życiu oparzeń na całem ciele, 5 zaś obrażeń lżejszych. Celem niesienia pomocy, zawiązał się miejscowy Komitet, pod przewodnictwem p. Torosiewicza.

Dla pogorzelców. Cesarz udzielił z prywatnej swojej szkatuły tytułem zapomogi dla pogorzelców miasta Mikuliniec 10 000 koron, a dla pogorzelców wsi Dzieduszyce Wielkie 3.000 koron.

Dwa bojkoty robotników budowlanych wybuchły wczoraj we Lwowie. — Jeden przy budowie Muzeum przemysłowego, której przedsiębiorcą jest Żychowicz z powodu niskich płac i rzekomych sekatur ze strony podmajstrzych. Drugi znów przy budowie koszar dla policji w ulicy Kaźmierzowskiej z powodu niskich płac. Bojkot drugi został zażegnany w kilka godzin przez kierownika Schleiena, który uwzględnił życzenia pracujących. Bojkot natomiast na budowie Muzeum przemysłowego trwa dalej gdyż Żychowicz nie chciał wejść z robotnikami w układy.

Prenumerata na księgę pamiątkową czterdziestolecia powstania 1863/4 roku jest otwartą. Księga ta zapowiedziana odezwą grudniową 1902 r. pod godłem „Morituri te salutant Patria“ znajduje się już pod prasą, a ujrzy świat w pierwszych dniach lipca b. r. pod tytułem „W czterdziestą rocznicę“. Zawierać ona będzie około 35 arkuszy druku, w wielkiej ósemce, rozpadających się na dwa działy, nie biorąc w rachunek krótkiej przedmowy.

Część pierwsza zawierać będzie dokumenty urzędowe z czasów powstania, w liczbie 22, druga zaś, wspomnienia, listy i dokumenty prywatne, przeszło 70 autorów. Między tymi znajdują się prace byłych członków Rządu narodowego, dygnitarzy powstania cywilnych i wojskowych i prostych szeregowców, a dość jest wspomnieć nazwiska takie, jak; Agaton Giller, jenerał Bosak, pułkownik Z. Miłkowski, J. K. Janowski, Bronisław Szwarce, ks Wacław kapucyn, Karol Brzozowski, Stanisław Jarmund, Bolesław Limanowski, Ludomir Benedyktowicz, Seweryna Duchińska, H. Merzbach, Włodzimierz Wolski, dr Ignacy Kamiński, pułkownicy: Struś, Oxiński, Rębajło, Rudowski, majorowie: Antoni Barancewicz, Walter, Bocheński i wielu, wielu innych zasłużonych ludzi. — Znajdzie tam czytelnik, jak mówi przedmowa, opisy rozmaitych walk, faktów, nędz i męczeństwa w latach od 1860 do 1874, a których scena jest przestrzeń od Paryża po Kamczatki, od Bosforu po Morze Lodowate. Taka więc książka wolna od wszelkich osobistych celów, powinnaby się znajdować w każdym polskim domu, w każdej bibljotece szkół i stowarzyszeń narodowych.

Komitet wydawniczy ustanawia cenę przedpłaty najmożliwiej niską, bo wynoszącą wraz z przesyłką 2 k. 40 h., względnie 2 marki 10 fn. lub 2 fr. 70 ctm. Przedpłatę należy przesyłać na ręce p. Henryka Czaplickiego, starszego inżyniera Wydziału krajowego we Lwowie. Prenumeratorowie jakoteż ofiarodawcy na wydawnictwo otrzymują księgę zaraz po ukończeniu druku, to jest w miesiącu lipcu b. r., poczem cena księgarska księgi będzie znacznie podwyższona.

Ewentualnych objaśnień udziela p. Bolesław Anc, ul. Klonowicza 16.

KRONIKA MIEJSCOWA.

Kraków 30 kwietnia.

Nieporządki na pocztach. Nasi czytelnicy w Oświęcimiu żalą się, że dziennika albo wcale nie otrzymują, albo dopiero na drugi lub trzeci dzień. Wogóle w ostatnich czasach otrzymujemy nieustanne zażalenia na nieregularne doręczanie „Głosu Narodu“ na prowincji. Zwracamy na to uwagę dyrekcji krakowskiej.

Prof. Smolka wniósł — jak się dowiadujemy — na ręce wydziału filozoficznego Uniwersytetu Jagiellońskiego rezygnację z katedry historji polskiej, którą objął w r. 1883 po śmierci Szujskiego. Już w ciągu kilku lat ostatnich stan zdrowia zniewalał go po kilkakroć przerywać wykłady i w dłuższych urlopach szukać środków przeciw postępującej chorobie. Odwodzono go jednak od ustąpienia z katedry, której potrzebom czynił zadość prof. Czermak, o ile na to pozwalały obowiązki z zajmowaną przezeń katedrą związane. Prof. Smolka, przechodząc obecnie na emeryturę, zastrzegł sobie jednak prawo wykładania na Uniwersytecie Jagiellońskim, jeżeli po niezbędnym dłuższym wypoczynku stan zdrowia jego o tyle się poprawi, iżby mógł choćby od czasu do czasu odbywać wykłady w mniejszej od normalnego wymiaru liczbie godzin. W tym też celu osiadł na wsi w pobliżu Krakowa w Niegoszowicach opodal stacji Rudawa.

Ustąpienie prof. Smolki jest dotkliwą stratą dla Uniwersytetu Jagiellońskiego i z pewnością niełatwo będzie go zastąpić, na katedrze mającej pierwszorzędne narodowe znaczenie. To też wiadomość, że szanowny profesor nie zrywa zupełnie z Uniwersytetem i chociaż w pewnych odstępach wykładać będzie — przyjmą z szczerem zadowolnieniem wszyscy wychowańcy i przyjaciele Jagiellońskiej Wszechnicy.

3 Maja w Krakowie. Staraniem III. Koła Tow. szkoły ludowej odbędzie się w dniu 3 maja odczyt „O konstytucji“ dla dzieci i młodzieży. Odczyt wygłosi p. Stefania Sempołowska, zasłużona pracowniczka na niwie pracy nauczycielskiej i oświaty ludowej w Warszawie. Początek o godz. 5 po południu, miejsce odczytu sala starego teatru przy placu Szczepańskim, dochód na założenie bezpłatnej wypożyczalni książek dla dzieci i młodzieży.

Zarząd Koła III zwraca się do szanownego nauczycielstwa ludowego z prośbą o zwrócenie uwagi dziatwie szkolnej na odczyt powyższy.

Sekcja ekonomiczna Rady miejskiej pod przewodnictwem r. m. dra Domańskiego obradowała wczoraj nad sprawą Przewodnika po Krakowie i uchwaliła, aby sekcji skarbowej a następnie Radzie miejskiej przedstawiono wniosek udzielenia na ten cel kredytu w wysokości 3000 koron. Wybrana dla tej sprawy komisja ma się zająć także wydaniem tego Przewodnika. Jako sprawozdawcę do sekcji skarbowej i Rady wyznaczono dra Domańskiego. Prócz tego załatwiono sprawy mniejszego znaczenia.

Smutny epilog. Długo procesowała się gmina o spadek po ś. p. Walerym Rzewuskim, nie chcąc uznać katolickiego charakteru jego zapisu. Proces został, jak wiadomo, przegrany we wszystkich instancjach, a zapis przechodzi na arcybractwo miłosierdzia. Nie dość na tem; tytułem samych kosztów zapłaci gmina arcybractwu 1604 koron! Bardzo to produktywny wydatek! A wszystko dlatego, że żydzi gospodarują w Radzie, jak w kahale.

W Resursie urzędniczej odbędzie się w sobotę dnia 2-go maja b. r. uroczysty obchód rocznicy konstytucji 3-go maja. Program: Część I sza: 1) „Marsz z pieśni narodowych“ odegra pełna orkiestra Harmonji; 2) Słowo wstępne, wypowie p. Edmund Klemensiewicz; 3) a) Chopin-Sarassate „Nocturne“; b) Wieniawski „Mazurek“, odegra na skrzypcach prof. Karol Wierzuchowski; 4) Chór akademicki; 5) Deklamacja; wygłosi dyrektor Józef Kotarbiński; 6) a) Gall „cicha śmierci; b) Szopski „Z preludyj“, c) Moniuszko „Kozak, odśpiewa prof Juljusz Marso; 7) Chór akademicki; 8) Chopin „Polonez a dur“ odegra Harmonja. Część II-ga. „Dziesiąty pawilon“ obraz dramatyczny w 1 akcie 1 Asta, odegrają pierwszorzędne siły amatorskie pod kierunkiem art. dram. p. Sosnowskiego.

Początek punktualnie o godzinie 7-mej wieczorem. Ceny miejsc: krzesło 2 korony, wstęp dla uczącej się młodzieży w mundurkach po 30 halerzy. Czysty dochód przeznacza się na gimnazjum polskie w Cieszynie.

W „Czytelni“ teatru miejskiego odbyło się wczoraj popołudniu zebranie pożegnalne na cześć p. Heleny Modrzejewskiej. Prezes „Czytelni“ p. Walewski w bardzo serdecznych słowach żegnał wielką artystkę polską imieniem kolegów i koleżanek, tudzież imieniem „Czytelni“, której Modrzejewska jest członkiem honorowym.

Oprócz gremium artystek i artystów, obecni byli także oboje pp. Kotarbińscy, tudzież synowa wielkiej artystki p. Rudolfowa Modrzejewska.

Oprócz hojnego daru materialnego, p. Modrzejew-

ska ofiarowała „Czytelni“ swą wielką fotografię z odpowiednią dedykacją. Wszystkie artystki i wszyscy artyści otrzymali od odjeżdżającej pamiątkowe fotografie.

Dyrektor Władysław Żeleński powrócił do Krakowa z Warszawy, gdzie święcił prawdziwe tryumfy jako Autor „Janka“, wystawionego w operze tamtejszej.

I. Konkurs hipiczny, który się odbędzie we czwartek dnia 14 maja b. r. na placu wyścigowym w Krakowie, obejmuje następujący program nagród.

I. Popisy w jeździe konnej oraz braniu przeszkód. Jeździć będą członkowie Galicyjskiego Klubu Jazdy Panów — na koniach wszystkich krajów nie przekraczających 8 lat wieku. 1) nagroda honorowa i 600 k. 2) nagroda honorowa i 400 kor. 3) nagroda honorowa i 200 koron. 4) nagroda honorowa i 100 kor. 5) nagroda honorowa. 6) nagroda honorowa.

II. Popisy w skokach konnych przez przeszkody. Jeździć będą członkowie Galicyjskiego Klubu Jazdy Panów. Konie kontynentalne z wykluczeniem koni z Anglii pochodzących. 1) nagroda honorowa i 200 k. 2) nagroda honorowa i 150 kor. 3) nagroda honorowa i 100 koron. 4), 5), 6), 7) i 8) nagrody honorowe.

III. „Jen de Barre“. Udział brać będą członkowie galicyjskiego Klubu jazdy panów na koniach wszystkich krajów bez ograniczenia wieku. 1) Nagroda honorowa. 2) Nagroda honorowa.

Początek o godz. 2 po południu bez względu na pogodę. Cena miejsc: loża na 4 osoby 8 koron. Wstęp na wszystkie inne miejsca po 1 koronie.

W kwestji handlu dziewczętami w Galicji odbędzie się we czwartek dnia 30 t. m. o godz. wpół do 6 t. j. w redakcji „Nowego Słowa“ odczyt dra A. Waldmana, sekretarza austrjackiej Ligi dla zwalczania handlu dziewczętami.

Wstęp bezpłatny dla członków Stow. pomocy naukowej dla Polek-prenumeratorów „Nowego Słowa“ i zaproszonych gości“.

W parku Jordana odbędzie się na dochód bezpłatnej wypożyczalni książek dla dzieci i młodzieży festyn w połączeniu z zabawą dziecinną w dniu 8 maja Program szczegółowy podamy niebawem.

Z Krowodrzy kilku obywateli tamtejszych przesłało nam następującą skargę: Stanisław Chwastek, w Krowodrzy, nieczystości kloaczne wywozi podczas dnia, w otwartych beczkach — zatruwając powietrze, co może być w obecnym czasie powodem zakaźnych chorób.

Równocześnie nadmieniamy, że wypełnianie wozów oddano ludziom niefachowym, co może mieć bardzo przykre następstwa.

Wnosimy zatem prośbę, aby odnośne władze w sprawę tę wglądnęły.

Z herbaciarni. Sprawozdanie p. Józefa Schneidra skarbnika I. herbaciarni ludowej przy ul. św. Marka l. 28. W I. herbaciarni ludowej przy ulicy św. Marka l. 28 wydano w ubiegłym tygodniu 62 porcyj herbaty czystej, 509 herbaty z mlekiem, 677 herbaty z cytryną, razem porcyj 1248 herbaty: 165 kromek chleba i 364 bułek dwuhalerzowych; zaś od otwarcia herbaciarni wydano 1928 porcyj herbaty czystej, 32.943 herbaty z mlekiem, 25 832 herbaty z cytryną, razem porcyj 60.703 herbaty; 4465 kromek chleba i 20.530 bułek dwuhalerzowych.

Czupurny złodziej Jan Trychubczak, złodziej i bywalec u św. Michała, dzisiejszej nocy usiłował przy placu Matejki oderwać kłódkę i skobel u jednej ze spiżarek. Pochwycony przez stróża nietylko stawiał silny opór, ale czynnie znieważył policjanta, zwymyślał ajentów a komisarzowi odpowiedział hardo grożąc, że ich wszystkich pozabija. Trychubczaka w asystencji odprowadzono do aresztów pod „telegrafem“.

Repertuar teatru miejskiego.

We czwartek 30 kwietnia: „Dzwon zatopiony“, baśń dram. w 5 akt. G. Hauptmana (ceny popularne).

Rozwiązanie szarady

z Nru 106 „Głosu Narodu“.

Ka—ra—bin.

Dobre rozwiązania nadesłali z Krakowa pp.:

K. Kucharski, J. Rosenstock, Kazimierz Wiśniowski, Fr. Andrysik, A. Barski, H. Wiskidowa, Macharski, Helenia S., Wawrzyniec Magiera, Halszka Soczkówna, Stanisław Staśko, Lucyna T., Wanda Rutkowska, Władysław Cora, Julja Rogowska, Michał Tomiak, Czesław Głębocki, M. Stachowicz, Marja Nowakówna, Aleksandra Bednarczyk.

Dobre rozwiązanie z po za Krakowa nadesłali pp.: Witold Masiuk z Dębnik, Janina Wolff z Dłecza, Jan Michalka z Rymanowa, Midowicz ze Swoszowic, Stanisław Jerszyc z Tuszowa, Aniela Połończykowa z Żywca, Wiktorja Winter z Dziekanowic, August Gajewski z Czarnego Dunajca, S. Jasiński z Bieńkowic, H. Godłowska z Brzeźnicy, Kosman z Zatora, Byske z Zakopanego, Kołodziej z Tarnowa, A. Rozwadowski z Kozowy, Teofil Kostink z Sokołowa, Marja Cichowa z Dębnik, Marja Zakrzewska z Oświęcima, ks. Janusz z Czyszek, Wawrzyniec Zmarz z Rymanowa, Karol Machowski z Przemyśla, Emil Jarosz z Miękny, Helena Reichard z Krzeszowic, Jurek z Zakopanego, Franciszka Mazurówna z Limanowej, Władysław Wierzbicki z Chełmka, J. Majewski z Gawłuszowic, Karol Fetter z Myślenic, Szczypka z Wadowic, urząd pocztowy z Kóz, Antoni Lonczak z Radomyśla, Aniela Dąbrowska z Rudz, Stanisław Podczaski z Sierszy, Józef Woynarowski z Tarnowa, S. Chwalibogowa z Grojca, Olga Nowaczyńska z Wiednia, Rudolf Kuczyński z Wicynia, Józef Zięcik z Jaworzna, T. Kołaczyk z Wicynia, Władysław Ochęduszko z Jaślisk, Tomasz D. (nazwisko nieczytelne) z Czyżowa, Ar. Górski z Zakopanego, Bazyli Kuczma z Jasienicy, Józef Mauerer z Obertraun, Fr. Knopp z Milówki, A. Warchoł z Zaleszan.

Przy losowaniu nagroda padła na nr. 22 pani **Wandy Rutkowskiej** z Krakowa.

Prosimy o zgłoszenie się po powieść pani Terpiłowskiej p. t.: „Przystań“.

Co zrobi Rada.

Dzisiejsze posiedzenie Rady miejskiej okaże, czy wśród katolickich jej członków istnieje jeszcze poczucie godności, czy też trwoga przed „zemstą“ żydów, przytłumiła w nich zupełnie świadomość obowiązku. Ks. Bukowskiemu należy się zadośćuczynienie, choćby on sam tego nie żądał; obraza bowiem jaka go spotkała, dotyka nietylko jego osoby, ale całego stanu, którego jest przedstawicielem, całej wreszcie katolickiej społeczności. Przemilczenie zajścia, byłoby prócz tego uświęceniem zasady, że w Radzie miejskiej nie wolno podnosić głosu przeciwko nadużyciom, o ile są popełniane przez żydów, że wogóle działalność żydów nie może podlegać żadnej krytyce. Skrajni konserwatyści niech wreszcie pamiętają, że żydzi, którzy tak brutalnie zakrzyczeli ks. Bukowskiego, pogwałcili podstawy parlamentaryzmu, wprowadzając tyranję mniejszości i niwecząc wolność słowa.

Do pięknych byśmy doszli rezultatów, gdyby podobne gwałty uchodziły bezkarnie!

Ale żydzi gotują się do obrony. Wczoraj całe gromady chałatowców szturmowały w magistracie do biura wydającego bilety na galerję, aby stamtąd przynajmniej przyjść w pomoc swoim bohaterom. Na różnych konwentyklach żydowskich i chrześcijańskich zastanawiano się nad sposobem załatwienia całej sprawy, która grozi udaremnieniem wszystkich dawno ułożonych kombinacyj osobistych. Rezultat tych gorączkowych obrad posłyszymy dzisiaj, jeżeli jednak większość okaże się uległą wobec żydów, jeżeli obrazę katolickiego kapłana pominie milczeniem, jeżeli wda się znowu w dyplomatyczne konspiracje pod kierunkiem różnych kahalników, powaga jej i znaczenie wśród ludności chrześcijańskiej będą stracone na zawsze, a jej sztuczna solidarność pęknie odrazu jak lód na wiosnę.

Przedstawienie operowe.

Wczorajsze przedstawienie operowe złożone wyłącznie z młodych sił, i to tak młodych, że nie miały jeszcze sposobności zetknąć się kiedykolwiek ze sceną, musiało już z góry, zwłaszcza naszą nazbyt srogą publiczność nastroić na ton niezbyt przychylny. Niedługo to jednak trwało, gdyż zaraz po pierwszym wyjątku z op. „Wolny Strzelec“ publiczność, jakby zelektryzowana zmieniła nagle swój stosunek do przedstawienia Przy dalszych numerach przedstawienia zaciekawienia było coraz więcej, oklaski wzrastały, widać już było prawdziwe zainteresowanie.

Na to zasługiwało wczorajsze przedstawienie, jeżeli kto bowiem weźmie pod uwagę, z jakiemi trudnościami trzeba walczyć, wiele mozolnej pracy kosztowało przygotowanie tego rodzaju przedstawienia, ten musiał wczoraj wyjść z teatru z prawdziwym podziwem i szacunkiem dla pracy obu kierowników, prof. Marsa i kapelmistrza Hocka. Ich to jest zasługą, że wczorajsze przedstawienie szło zupełnie poprawnie, nic w niem nie było takiego, coby raziło ucho lub oko. Ze śpiewaczek, żadna moim zdaniem nie wyróżniała się. Program bowiem był tego rodzaju, że każda miała sposobność rozwinąć zalety swego głosu. Panna Uzarska i panna Antoniewska najszczęśliwiej przedstawiły się nam w „Trubadurze“, panna Chrapczyńska zaś w „Wolnym strzelcu“ i w „Marcie“.

Ze śpiewaków odznaczył się bardzo wybitnie tenor pan Łowczyński Tadeusz. W „Wolnym Strzelcu“, jak w „Fauście i Trubadurze“ okazał pan Łowczyński niezwykle piękny głos i bardzo wiele muzykalności. Panowie Ziembiński i Skliczyński wykonali swoje partje basowe bardzo poprawnie.

Publiczność dosyć licznie zgromadzona gorąco oklaskiwała wykonawców. Obaj kierownicy byli przedmiotem niezwykle serdecznych owacji.

K. Krzyształowicz.

Z sali sądowej.

Wznowienie sprawy Brzezickiego.

Przed trybunałem sędziów przysięgłych pod przewodnictwem radcy Ferensa toczyła się we środę powtórna rozprawa karna przeciw Mikołajowi Brzezickiemu.

Brzezickiego skazał już raz trybunał przysięgłych na 3 miesiące wiezienia za zbrodnię oszustwa, wyrządzonej krzywdy na szkodę jubilerów pp. Władysława Wojciechowskiego i Eugenjusza Kleitza, tudzież fryzjera p. Stanisława Wyskidę. Wyrok ten zniósł atoli najwyższy trybunał z poleceniem przeprowadzenia ponownej rozprawy. Brzezicki, poprzednio odpowiadał z pod aresztu śledczego, Brzezicki obecnie odpowiada z wolnej stopy.

Po przeprowadzonej rozprawie sędziowie przysięgli wydali werdykt uniewinniający, wskutek czego trybunał uwolnił Mikołaja Brzezickiego od oskarżenia o zbrodnię oszustwa, wskutek czego pierwszy wyrok się kasuje. Obronę prowadził mecenas dr Markiewicz.

* * *

Dziś odbędzie się rozprawa przeciw 39 lat liczącej Bronisławie z Kołodziejczyków Lembasowej, oskarżonej o zbrodnię morderstwa, popełnioną na rodzonej córce Bronisławie. Lembasowa córkę swoją zakopała w dole ziemnym, przez co dziecko zmarło wskutek uduszenia. — Trybunałowi przewodniczy wiceprezydent dr Morelowski, oskarża zastępca prokuratora p. Ptaś.

Kronika literacko-artystyczna.

***Bibljoteka pisarzów polskich**. Nr 44 i 45 tego wydawnictwa, zawierają następujące utwory:

Bartosza Paprockiego „Koło rycerskie“, wydał dr Wiktor Czermak.

„Sejm piekielny“, satyra obyczajowa z 1622, wydał prof. Aleksander Brueckner.

Kraków. Nakładem Akademji Umiejętności, skład główny w księgarni Spółki wydawniczej polskiej 1903.

* **Jerzy Żuławski** pisze drugą część powieści p. t. „Na srebrnym globie“, drukowanej w „Głosie Narodu“.

O „Srebrnym globie“, który niedawno opuścił prasę w wydaniu książkowem, pisze sprawozdawca literacki „Przeglądu“:

„Powieść cała odznacza się wybitnemi zaletami pisarskiemi, zwłaszcza malowniczość i wyraźność krajobrazów i fenomenów optycznych na księżycu, zasługuje na wielką pochwałę. Co do głównych pomysłów fantastycznych nie można atoli — powtórzyć to musimy — przyznać autorowi oryginalności, gdyż przejął on je od swych wzorów w tym przedmiocie W każdym razie jest to naśladownictwo z wielkim talentem dokonane. Książkę zdobią liczne piękne i fantastyczne ryciny A. Procajłowicza, oraz mapka księżyca. Książka wydana jest wykwintnie i z ładną winietą na karcie tytułowej“.

Koło polskie.

Wiedeń 30 kwietnia. (Tel. wł.). Wczorajsze posiedzenie Koła polskiego trwało od godziny 7 wieczór do godziny $9^{3}/_{4}$. — Początek obrad był burzliwy. Na porządku dziennym stały wybory do komisji kwotowej i parlamentarnej. Do komisji kwotowej wybrano prezesa Jaworskiego i p. Dawida Abrahamowicza. Następnie zabrał głos p. Niementowski. — Podniósł on przeciw prezesowi Koła zarzut, że naznacza wybory do komisji parlamentarnej na 24 godzin przed mającem się odbyć posiedzeniem.

Wielu posłów nie wiedząc nic o tak ważnym porządku dziennym, nie przyjeżdża do Wiednia, wskutek czego wyborów dokonuje zwykle tylko bardzo mała grupa. P. Niementowski postawił wobec tego wniosek o odroczenie wyborów i wezwanie dotychczasowych członków komisji do zdania sprawy z kierunku politycznego Koła. Wniosek p. Niementowskiego poparł prof. dr Skrzyński. Prezes Jaworski w odpowiedzi zaczął się usprawiedliwiać, że nie zasłużył na taki zarzut, że zrobił to bez żadnej ukrytej myśli i pytał dlaczego posłowie, którzy wystąpili z wnioskiem nie zwrócili się przedtem do niego z tym żądaniem prywatnie.

Prezes przyrzekł, że na przyszłość zwoływać będzie w takich razach posiedzenie na 3 dni naprzód. Wobec tego wyjaśnienia prezesa Koło przystąpiło do wyborów komisji parlamentarnej. Wybrano ponownie dotychczasową komisję, a więc pp. Dawida Abrahamowicza, ks. Pastora, hr. Wodzickiego, Czajkowskiego i Stwiertnię. Niespodzianką był tylko cyfrowy stosunek głosów. Hr. Wodzicki, który zwykle najwięcej otrzymywał głosów, obecnie znajduje się co do cyfry głosów na miejscu trzeciem.

Następnie przystąpiono do postulatów. Przemawiali pp. Garapich (sprawy weterynaryjne i rolnicze), p. Jabłoński (zamierzona przez rząd zmiana przepisów górniczo-policyjnych w kopalniach nafty w Galicji). Koło zezwoliło p. Jabłońskiemu na wniesienie odpowiedniej interpelacji. Wkrótce wywiązała się jednak dyskusja polityczna, którą natychmiast uznano za poufną.

Z poufnej tej dyskusji wiadomo na razie tylko, że dotyczyła ona upaństwowienia kolei Północnej. Mowcy żądali, aby Koło ze sprawy upaństwowienia kolei Północnej zrobiło kwestję zaufania do rządu. Prezes przyrzekł, że z chwilą uchwalenia odpowiedniej rezolucji przez Izbę, przyjdzie, jak się wyraził, „z rewolwerem“ do min. Koerbera i Witteka i będzie się domagał upaństwowienia.

Następne posiedzenie Koła w sobotę. Spodziewana jest wielka dyskusja polityczna.

TELEGRAMY.

Przesilenie namiestnikowskie.

Wiedeń 30 kwietnia. (Tel. wł.). Wedle najautentyczniejszych wiadomości sprawa przesilenia namiestnikowskiego w Galicji przedstawia się następująco: Hr. Piniński nie wnósł jeszcze rezygnacji na piśmie, ale oświadczył ustnie drowi Koerberowi, że zdecydowany jest ustąpić.

Tak więc przesilenia spodziewać się możemy napewne w pierwszej połowie maja. W szeregu domniemanych następców hr. Pinińskiego pojawiła się kandydatura dra Bobrzyńskiego, który jak zapewniają ma silne poparcie grupy krakowskiej.

Humorystyka ruska.

Wiedeń 30 kwietnia. (Tel. wł.). Tutejsi ruscy posłowie radykalni, jest ich trzech, uchwalili, że namiestnikiem Galicji może być albo jenerał, albo arcyksiążę, wtedy bowiem tylko zruszczenie Galicji pójdzie prędko i łatwo!

Prawa Austrji do Albanji.

Budapeszt 30 kwietnia. „Pester Lloyd“ zamieścił wczoraj artykuł w odpowiedzi na niedawne wywody „Now. Wremia“, które pisały, że Austrja wprawdzie na podstawie traktatu berlińskiego ma prawo zająć teren aż do Mitrowicy, jednakże ponieważ monarchja nie zrobiła z tego użytku dotąd, a umowa z roku 1897 ustanawia „status quo“, Austrja nie może już rościć dziś sobie tych pretensyj, które w traktacie berlińskim jej przyznano.

Otóż „Pester Lloyd“, w odpowiedzi na ten artykuł wskazuje, że na podstawie traktatu berlińskiego, Austrja ma prawo w sandżaku nowobazarskim umieścić swe garnizony i drogi wojskowe i handlowe. O zrzeczeniu się tych praw niema mowy i nie można też mówić o ich przedawnieniu. „Pester Lloyd“ kończy oświadczeniem, że odpowiada na wspomniany artykuł „Noweje Wremia“ tylko dlatego, aby milczenia fałszywie nie zrozumiano.

Demonstracje antymadziarskie.

Karłowiec (Karlstadt w Chorwacji) 30 kwietnia. Wczoraj wieczorem ponowiły się demonstracje antymadziarskie. O godzinie 10 tłum demonstrantów podążył ku dworcowi, niedawno dopiero wybudowanemu i przypuścił formalny szturm. Wśród okrzyków „Hurra!“ i „precz z Madziarami!“ wtargnęli demonstranci na peron. — W okamgnieniu zerwano wszystkie węgierskie tablice, porąbano drzwi, prowadzące z poczekalni na peron i na korytarze, siekierami.

W restauracji III klasy zniszczono całe urządzenie i potłuczono naczynia. — Powstała przytem bójka między służbą kolejową a demonstrantami. Służba kolejowa musiała uciekać. Kilka osób ciężko rannych. Demonstranci chcieli także dotrzeć do mieszkania naczelnika stacji. Ten jednak zabarykował się silnie, demonstranci zniszczyli tylko urządzenie przedpokoju. Dopiero wojsko przywróciło porządek.

Król Edward w Rzymie.

Rzym 29 kwietnia. Na cześć króla angielskiego odbyło się wczoraj staraniem Rady miejskiej w teatrze „Argenti“ galowe przedstawienie. Wystawiono „Rigoletto“ Verdiego i balet „Japonie“.

Rzym 29 kwietnia. Podczas wczorajszego obiadu galowego wzniósł król Wiktor Emanuel toast na cześć króla angielskiego. Zaznaczył on w toaście, że Włochy i Anglja zawsze względem siebie przyjaźnie były usposobione tak w dobrych jakoteż i w złych czasach. Król wyraził nadzieję, że przyjaźń ta wiecznie trwać będzie i coraz bardziej się zacieśniać. Król Edward dziękując za toast podniósł, że trwające od wielu już lat pomiędzy oboma państwami uczucie wzajemnej przyjaźni nie osłabło. Oba narody kochają wolność i szły wspólną drogą cywilizacji i postępu dbając równocześnie o utrzymanie powszechnego pokoju. Król nie wątpi, że i nadal oba narody wspólnie pracować będą dla sprawy wolności i powszechnej pomyślności wszystkich narodów.

Rzym 29 kwietnia. Przy wspaniałej pogodzie odbyła się dziś na cześć króla Edwarda parada wojskowa. Około 20.000 wojska defilowało przed monarchami.

Rzym 30 kwietnia. Wczoraj o godz. $^{1}/_{2}4$ popołudniu król Edward w zamkniętym powozie dworskim, eskortowany przez cyklistów, opuścił Kwirynał i udał się do ambasady angielskiej — O godzinie 4 opuścił król ambasadę i udał się do Watykanu. Wzdłuż całej drogi wojsko tworzyło szpalery. Koło „Porta Zecca“ włoscy funkcjonarjusze zatrzymali się. Przystęp do wnętrza Watykanu był dozwolony tylko osobom, będącym w służbie i mającym specjalne pozwolenie. Na schodach przyjął króla majordomus i inni wysocy dygnitarze Watykanu, którzy zaprowadzili monarchę do Sala Clementina, gdzie oczekiwał króla naczelny szambelan ks. Bisletti i tajni szambelanowie.

Król udał się następnie bez towarzystwa do prywatnych apartamentów Papieża. Papież był sam w swym pokoju, gdzie znajdowały się dwa fotele. Rozmowa króla z Ojcem św. trwała 25 minut. Następnie Papież odprowadził króla aż do drzwi przedpokoju i pożegnał się z nim, poczem król opuścił Watykan i o godzinie 5 powrócił do Kwirynału, żywo po drodze aklamowany przez ludność.

Podpalacz.

Lwów 29 kwietnia. Z Gródka donoszą do „Dziennika Polskiego“, że ubiegłej nocy na tak zwanem czerlańskiem Przedmieściu, schwytano 15-letniego chłopca Woźniaka w chwili, gdy podpalał chatę włościanina Kohuta. Ogień zdołano ugasić, spłonęła tylko połowa dachu na domu — Woźniaka i jego ojca uwięziono. — Przyznał on się, że wzniecił od dłuższego czasu szereg pożarów. — W ostatnich czasach było w Gródku kilka pożarów, które zniszczyły wiele domów.

Ustawa o tytule inżynierskim.

Wiedeń 29 kwietnia. Komisja szkolna (Unterrichts Ausschluss) na dzisiejszem posiedzeniu obradowała w dalszym ciągu nad projektem ustawy o tytule inżynierskim.

Po ożywionej dyskusji odrzucono wnioski co do stworzenia tytułu akademicki inżynier i inżynier państwowy, a przyjęto rozstrzygający § 6. w brzmieniu, proponowanem przez pos. Delwertha.

Komisja przemysłowa.

Wiedeń 29 kwietnia. Komisja przemysłowa na dzisiejszem posiedzeniu obradowała w dalszym ciągu nad ustawą przeciw opilstwu, a mianowicie nad §§ 16 i 17.

Dalszy ciąg obrad odbędzie się w piątek.

Odjazd króla saskiego.

Wiedeń 29 kwietnia. Król saski wyjechał dziś do Monachjum w odwiedziny do ks. regenta Luitpolda. Cesarz odprowadził króla na kolej i pożegnał go dwukrotnym uściskiem i ucałowaniem.

Sejm węgierski.

Budapeszt 29 kwietnia. Sejm węgierski prowadził w dalszym ciągu dyskusję nad prowizorjum budżetowem. Pos. Akos Bisony (partja Kossutha) polemizuje z ostatniemi wywodami ministra prezydenta. Zabiera głos minister rolnictwa Daranyi i wskazuje, że przedwczorajsza mowa ministra prezydenta wyczerpała zupełnie przedmiot, tak, iż on nie ma już nic do powiedzenia. Zabiera on głos jedynie dla tego, ażeby w tej chwili otwarcie wypowiedzieć co mu leży na sercu.

Nowe ustawy karne. Kuropatkin.

Petersburg 29 kwietnia. Ukaz carski poleca senatowi ogłoszenie nowej księgi ustaw karnych. „Pet. Wiedomosti“ donoszą, że podróż ministra wojny Kuropatkina na wschód, potrwa 2 i pół miesiąca.

Keudell.

Królewiec 29 kwietnia. (Tel. wł.). Umarł tu głośny w swoim czasie dyplomata niemiecki Keudell, licząc lat 80.

(Robert Kendell urodził się dnia 27 lutego 1824 r. w Królewcu, ukończył prawo w Berlinie, po dłuższej służbie sądowej i administracyjnej został w r. 1863-cim przez Bismarcka powołany do urzędu dla spraw zewnętrznych, gdzie szybko awansował. W r. 1871 został posłem rzeszy niemieckiej w Konstantynopolu, w r. 1873 posłem przy Kwirynale. Posterunek ten dyplomatyczny piastował do r. 1887, poczem wycofał się ze służby państwowej i osiadł w swoim majątku pomorskim. Był członkiem Sejmu pruskiego i parlamentu rzeszy. *Przyp. Red.*).

Prześladowanie zakonów we Francji.

Chambery 29 kwietnia. Pułkownik Coubertin, komendant 4 p. dragonów, otrzymawszy polecenie wysłania do Grande Chartreuse 2 szwadronów, wystosował do ministra wojny telegram z prośbą o przeniesienie w stan spoczynku.

Chambery 29 kwietnia. Podanie się do dymisji pułkownika Coubertin'a wywołało tu sensację.

Paryż 29 kwietnia. Do St. Laurent odeszły dziś kompanie wojska, aby asystować przy wypędzeniu zakonu Kartuzów. Zgromadziły się wielkie tłumy ludu. Zachodzi obawa rozruchów.

Kursy telegraficzne.

Wiedeń 29-go kwietnia. (Giełda popoł.).—Godzina 3·— Marki 116·97 Renta majowa 100·70, Węg. renta koronowa 99·50, Akcje austr. zakładu kredyt. 676·-–, Akcje węg. 730·—, Akcje Anglobanku 275·75, Akcje Uniobanku 526·— Akcje Länderbanku 414·40, Akcje kolei państ. 690 75 Lombardy —·—, Akcje fabryki broni —·—, Akcje tytoniowe 346·—, Akcje Alpiny 393·— Losy tureckie 119·25, Ruble 252·75.

Cukier (spok.) 22·60, spirytus (spok.) 39·30, nafta niezmieniona.

Berlin 29-go kwietnia. (Giełda wieczorna). Austryackie Akcje kredytowe 211·75, Towarzystwo dyskontowe 189·25.

W Krakowie

poleca się

HOTEL POLSKI

blizko kolei

przy ulicy Floryańskiej

(obok bramy Floryańskiej).

Posiada pokoje od najwykwintniejszych do najskromniejszych; ceny bardzo przystępne.

Uwaga! Na miejscu znajduje się telefon Nr. 469 do użytku Gości, tak w obrębie Krakowa jak i do wszystkich głównych miast całej Austryi. 102

ROWER

mało używany, tanio do sprzedania.— Wiadomość w kawiarni P. Kijaka. 1133 2 2

Do sprzedania: Stara broń, Wazy porcel. duże chińskie i bronzowe, Pająk z bronzu, Zegary z bronzu, Talerze dekoracyjne, Serwis mroca. Lustra antyczne, Umywalnia. trymo, łóżka i Garnitur antyk mach ń., Sekretarki z brunzami i wyroby tureckie na ściany Zakład sprzedaży Kraków, ul. Szewska Nr 5 I piętro. 1099 3 3

! Herbata z Brodów !

Od dawien dawna ze swej dobroci i zapachu znaną prawdziwą

HERBATĘ ROSYJSKĄ



zbioru majowego poleca **HANDEL** 878

W. ADAMOWICZA

W BRODACH na pograniczu rosyjskiem.

1 funt „FAMILIJNEJ" b. dobrej	Złr. 1·40
1 funt „MELANGE DE MOSKAU" w oryg. opak., najlep.	„ 2·50
1 funt „IMPERYAL" cesarskiej w oryg. opak.	„ 3·50
1 funt „OKRUCHOW" z najlepsz. herbat kwiatowych	„ 1·20
KAWA CEYLON znakomita 5 kilo franco	„ 9·—
Grzybki z Litwy tegoroczne prawdziwe aromatyczne pół kilo	„ 1·75

! Herbata z Brodów !

Rękawiczki niciane, jedwabne i imitacja duńskich

Pończochy damskie gładkie i modne

Skarpetki i pończochy dla dzieci

POLECAJĄ 882

STEFAN POREBSKI i Sp. Grodzka 2.

W niedziele i święta zamknięte

Aptekarza A. Thierry'ego

Prawdziwa Maść babkowa

jest najsilniejszą maścią wyciągającą, przez szybkie działanie i gruntowne oczyszczenie leczy i uśmierza bóle nawet w najdawniejszych ranach, oraz usuwa przez zmiękczenie rany nie potrzebne obce ciała różnego rodzaju, które się do niej dostały. -- Pocztą opłatnie 2 słoiki 3 Kor. 50 hal.

APOTHEKE DES A. THIERRY

in Pregrada bei Rohitsch-Sauerbrunn. 881

Główny skład dla Galicyi Zygmunt Rucker Lwów.

Wystrzegać się należy naśladowań i uważać na powyższy na każdym słoiku wypalony znak ochronny i firmę.

MARKA OCHRONNA



Odznaczone na Wystawie krajowej w r. 1894 dyplomem honorowym c. k. Ministerstwa handlu

Krajowe Towarzystwo tkackie

„PRZĄDKA"

W KROŚNIE

poleca Szan. P. T. Publiczności swego wyrobu czyste lniane, sławne z dobroci, ręcznie tkane

Płótna Korczyńskie

od najgrubszych do najcieńszych web

i Bieliznę stołową o wzorze kostkowym i adamaszkowym —

oraz dostarcza kompletne i najtańsze

Wyprawy Ślubne

Zamówienia nadsyłać prosimy wprost **do Krosna,** (poczta, telegraf i stacja kolejowa w miejscu). — Próbki i cenniki na żądanie wysyłamy franco **odwrotną pocztą.** 57

Wydział powiatowy w Białej

otwiera powiatowe biuro pośrednictwa pracy z siedzibą w Białej w myśl statutu zatwierdzonego przez c. k. Namiestnictwo reskryptem z dnia 11 lut go 1903 L. 158. 663.

Celem biura jest pomoc w wyszukiwaniu zarobków i robotników, sług, służby i pośredniczenie między pracodawcami a robotnikami i sługami.

Biuro udziela również robotnikom przez biuro do roboty za granicę kraju wysłanym pomocy i obrony z wyjątkiem w wypadkach strejku.

Robotnicy i poszukujący pracy korzystać mogą bezpłatnie z pośrednictwa biura, od pracodawców pobierane będą opłaty.

Z pośrednictwa biura korzystać mogą szukający pracy zamieszkali w powiecie bialskim i w powiatach krajowych z powiatem bialskim graniczących, pracodawcy zaś wszyscy bez różnicy czy w Państwie czy za granicą Państwa zamieszkali.

Z Wydziału Rady powiatowej.

Biała dnia 8 kwietnia 1903 r.

1119 5 3

Prezes:

Dr. St. Łazarski.

Szkółki leśne i ogrodowe

Tadeusza hr. Łubieńskiego w Zassowie

o. p. loco st. kolei Czarna,

polecają na wiosnę i jesień wszystkie odmiany drzew, krzewów do kultur leśnych, wysadzania alei, zakładania parków, róże i krzewy ozdobne na solitery, drzewka owocowe wszystkich odmian i gatunków oraz **wszelkie NASIONA LEŚNE** po cenach bardzo niskich. 712 9 9

Cennik opłatnie i odwrotnie.

Ck. Starostwo w Brzesku

przyjmie rutynowanego pomocnika kancelaryjnego względnie **dyetaryusza** z prawem awansu. Wymagana znajomość języka polskiego i niemieckiego oraz piękne pismo. Udokumentowane podania nadsyłać starostwu w Brzesku do 15 maja br. 1093 4 5

ŚWIEŻO OTWARTA

Pracownia sukien damskich

MARYI DINER

przybyłej ze Lwowa, **przy ul. Floryańskiej L. 33 II p** w Krakowie.

Przyjmuje wszelkie roboty w zakres krawieczyzny wchodzące oraz udziela lekcyj kroju według najnowszego systemu. Ceny umiarkowane. 1104

Ekonoma

kawalera, **chmielarza i klucznicy** poszukuje Zarząd dóbr Czudec. Zgłoszenia nieodpowiednie zostaną bez odpowiedzi. Adres wać: Wiktorowa p. Czudec. 1120 3 6

Obszerny lokal

od ulicy Sławkowskiej i narożnik ulicy św. Tomasza w Hotelu Saskim. jest zaraz **do wynajęcia.** Bliższej informacyi udzieli Zarząd Hotelu. 1097 3 6

Do sprzedania

na Zwierzyńcu pod Krakowem, 10 minut końmi od rogatek miejskich **dom murowany** o 5 pokojach i kuchni, zabudowania gospodarskie. 6 morgów bardzo dobrego gruntu, łąki, bezpłatne pastwisko na błoniach Rentowne gospodarstwo mleczne. — Zgłoszenia pod .772 do Biura Dzienników Hopcasa i Salomonowej w Krakowie. 893 0 0



FABRYKA

PIECÓW KAFLOWYCH

przyjmuje wszelkie zamówienia kaflarskie i sprzedaje kafle różnego gatunku na sztuki **ceny zniżone.**

WŁADYSŁAW WOJTYGA

ulica Nad Rudawą L. 10.

1075 2 8

Większej dostawy

Mleka

poszukuje 1152

mleczarnia E. Dobrzyńskiej

Kraków, ul. Sławkowska 12.



Józef Górecki

Telefon fabryki Nr. 277 magazynu Nr. 260.

Fabryka siatek, mebli, konstrukcyj żelaznych i wyrobów ornament. kutych,

Kraków, ul. św. Wawrzyńca 25,

wykonywa wszelkie roboty ornamentalne, kute, konstrukcyjne, budowlane i plecionki z drutu, DRUTOWE KRATY DO OGRODZENIA ogrodów. lasów. podwórców. zwierzyńców i t. p **SIATKI DO PRZESYPYWANIA PIASKU I OCHRONNE DO OKIEN, ŁÓŻKA ŻELAZNE** zwykłe i angielskie, **z materacami sprężynowymi oraz wkłady sprężynowe** do łóżek drewnianych. Ceny przystępne kosztorysowe. Termin **ściśle zachowany.** Adres telegramów: **GORECKI, telefonn Nr. 277.** Cenniki na **żądanie darmo i opłatnie.**

Biuro i magazyn gotowych wyrobów otwarty dla wygody Szanown. Odbiorców znajduje się **w Rynku Nr. 6, pierwsze piętro.** 1024 4 20

NAJWIĘKSZY ZAKŁAD POGRZEBOWY

JANA WOLNEGO

jedyny w Krakowie, posiadający własną fabrykę trumien.

Wielki wybór trumien metalowych i z drzewa.

Główny skład ul. św. Tomasza L. 4 (tuż przy pl. Szczepańskim) **Telefon Nr. 331, — Filia ul. Kopernika L. 6.**

Zakład urządza pogrzeby od najskromniejszych do najwspanialszych ze znaną ścisłą punktualnością, uchylając pozostałej rodzinie wszelkich trudów. — **Zakład podejmuje się przewozu i sprowadzania zwłok ze wszystkich krajów Europy.** 883

Ceny możliwie najniższe, na żądanie opłata ratami miesięczne.

Biuro ogłoszeń

i wynajmu mieszkań

Wład. Grabowskiego

oraz **Biuro**

Tow. Właścicieli realności

Kraków, ul. Gołębia 14

POLECA 886

Zakopane Grabówka: 5 pokoi, 2 werandy, kuchnia w ogrodzie, drewutnia.

Stancye: Floryańska 5, Karmelicka 44, Biskupia 8.

Sklep: Zwierzyniecka 21, pl. Dominikański 4. Grodzka 50, 51, Rakowicka 8, Gertrudy 7, róg Sławkowskiej i św. Tomasza, Długa 34, Stolarska 13, Długa 24, Floryańska 57, Długa 45, Jabłonowskich 9, Bracka 6, Szczepańska 2, Sławkowska 6, Rynek 22. Kurniki 6, plac WW. Świętych 6, Rakowicka 3, Szewska 1, Floryańska 32, Grodzka 48.

Piwnice: św. Marka 8, Grodzka 31, Krakowska 43, Kurniki 6.

Stajnie: Stachowskiego 10, Biskupia 9, 11, Smoleńsk 21, pl. Kossaka 8, Wolska 14, Smoleńsk 22.

Pokój z meblami lub bez: Grodzka 55, 8, Podwale 13, Rynek 45, 11, plac Kossaka 8, Batorego 25, 18, Sławkowska 6, Rakowicka 3, Floryańska 39, 4, Karmelicka 16, Mikołajska 7, Warszawska 3, Garbarska 7, św. Anny 9, Wygoda 4. św. Marka 8, Radziwiłowska 19, Karmelicka 15, Pędzichów 15, Biskupia 10, Starowiślna 12, św. Tomasza 28 Rynek 43, Szewska 14, Gołębia 14, Czysta 11, Batorego 16, Zacisze 6.

2 pokoje z meblami lub bez: Grodzka 50. 25 Gołębia 5, Basztowa 9, Rakowicka 8. Karmelicka 36, Studencka 19, Gołębia 4.

3 pokoje kawalerskie: Starowiślna 13.

Pokój przedp. i kuchnia: Grodzka 50 I. Lenartowicza 14, Karmelicka 15 Zielona 20, Poselska 20, Podwale 13, Rakowicka 1,

2 pokoje, przedp. i kuchnia: Plac Groble 18 1. Szlak 57, Kurniki 6, pl. W. Świętych 6, pl. Groble 14. Czysta 11a, Pijarska 11, Poselska 20, Krzywa 7, Bernardyńska 9, Lenartowicza 10.

3 pokoje, przedp. i kuchnia: Krupnicza 10 II. Zwierzyniecka 25, Podzamcze 3. Grodzka 48, Stachowskiego 18, Gołębia 14 św. Jana 13, Floryańska 8. Dębniki 15, św. Jana 15, Sławkowska 21, plac W. Świętych 6, Krowoderska 40, Szlak 24, Zacisze 6, Czysta 11a, Graniczna 5, św. Tomasza 32, Rakowicka 1, pl. Matejki 3.

4 pokoje, przedp. i kuchnia: Floryańska 40, Wolska 32, Pawia 14, Batorego 20, Zwierzyniecka 21, Michałowskiego 3, Rakowicka 3, Loretańska 4, Siemiradzkiego 9, Kopernika 8, Batorego 25, Straszewskiego 9, Szewska 9, Krupnicza 13, Karmelicka 8. Wolska 14 Asnyka 18, Karmelicka 44, Garncarska 14.

5 pokoi, przedp. i kuchnia: Starowiślna 19, Jagiellońska 11, Kopernika 8 Kolejowa 12, Straszewskiego 2, Floryańska 49, Kolejowa 13.

6 pokoi, przedp. i kuchnia: Poselska 16 I, Grodzka 50 II, 44, św. Sebastyana 6 I, Floryańska 57, Batorego 25, Rynek 22, Studencka 8, św. Marka 5,

Dwór na wsi o 2 klm. od stacyi kolejowej w Zabierzowie, Czarna wieś 28.

7 i 8 pokoi, przedp. i kuchnia: św. Tomasza 33, Garncarska 14, Straszewskiego 2, Wolska 14, Poselska 20.

9 pokoi: Czarna wieś 28, Basztowa 10.

Parcela odpowiednia na składy przy ul. Czarneckiego 207.

LOKAJ

wysłużony żołnierz, jako zdolny lokaj i pomocnik ogrodowy, **poszukuje posady** stałej w obszarze dworskim na ordynaryę. Adres: W. Centka Podwale Nr. 1, II ptr. 1140 2 2

Wolna posada.

Dla filii prowincyonalnej jednej z większych firm poszukuje się

BUCHALTERKI.

Wymagana jest znajomość języka polskiego i niemieckiego w słowie i piśmie.

Kaucya Koron 400.

Uwzględnione będą oferty tylko owych kandydatek, które wykazać się mogą odbytą praktyką. 1139 2 3

Oferty pod Z. R. 100. do Admin. „Głosu Narodu" w Krakowie.

MIESIĄC MARYI

zawierający msze święte na wszystkie dni Maja oraz Rozmyślania na każdy dzień, z zapisków czynionych podczas Konferencyi majowych

ś. p. ks. Zygmunta Golijana

przez A. D.

str. 357 w 16-ce, cena egz. 1 K. 20 gr. zaś w oprawie w płótno angielskie z napisem złoconym: „Na Maj i na zawsze“ (słowa śp. ks. Kardynała Dunajewskiego o tej wybornej książce) k. 2, w wyborowy gładki szagryn miękki, brzegi złocone lub niebieskie z gwiazdkami kor. 4, pocztą 40 gr. więcej, do nabycia

w księgarni katolickiej

Dra Władysł. Miłkowskiego

w Krakowie

Rynek główny L. 30, telefonu Nr. 418.

Tamże do nabycia: 888

Nowakowskiego J. „Miesiąc Maryi“ ozd. opr. K. 1·20 a z przesyłką o 35 hal. więcej i wiele innych czytanek na Maj.

Słuchacz praw

poszukuje jakiegokolwiek zajęcia, odpowiadającego jego zdolnościom, a to: lekcyi, guwernerki, pisarki itd. Bliższa wiadomość: „Potrzebujący 1274“ poste rostante Biecz. 1146 1 1

Do składu sukna

E. Kosibowej

ul. Długa Nr. 5 1149

Nadeszły świeżo materyały studenckie salonowe, garniturowe i zarzutkowe w całych sztukach, które po bardzo niskich cenach są sprzedawane

Zarząd Ogrodu

w Limanowej 926

poleca **róże** w najnowszych odmianach, wysoko i niskopienne, w cenie od 1—2 Kor., tudzież **sadzonki** warzywne i kwiatowe **po cenach nader umiarkowanych.**

Miód patoka

kuracyjny i deserowy, z własnej pasieki. wysyłam na żądanie franko, w puszkach za zaliczką 6·40 kor. Miód do picia po 1 kr. 40 za litr wysyła opłatnie Ks. W. Mikitka proboszcz Kupczyńce, p. Denysów. 877 3 0

Dobra sposobność!

Kto chce **ubranie modne,** trwałe i nie drogie, niech zamówi

u Zygmunta Chilli, krawca w Krakowie, Wielopole Nr. 3,

przy głównej poczcie.

Wypożycza fraki i anglezy, robi również za ugodą na raty. 951

Landauer

szklanny, w bardzo dobrym stanie **do sprzedania.** — Bliższa wiadomość: **Stanisław Bocheński skład powozów i wózków w Nowym Sączu** 1053 4 5

Młody pomocnik

z działu korzennego i win, władający językiem polskim i niemieckim poszukuje posady od 1-go lub 15. maja br. Przyjmie także posadę podczas sezonu w miejscu kąpielowem. Łaskawe zgłoszenia uprasza pod „Pomocnik“ poste restante Bestwina. 1059

Przy ul. Wolskiej

Kamienica II-piętrowa

z ogródkiem, kanalizacyą i wodociągiem, dająca 2700 złr. dochodu brutto jest ze stratą 8.000 złr. od ceny kosztu tj. za 26000 złr. do **sprzedania.** Dług kasy 17000 złr. pozostaje. Wiadomość w Adm. „Głosu Narodu“. 1062 5 10

W komis. Zakładzie

SPRZEDAŻY i KUPNA

H. Teleszniekiej przy ul. Szewskiej L. 10 I p.

można tanio nabyć: Garnitury mebli, kilka szpiali stylowych orzech. jedna mahoń kawalerska (łóżko, szafa, umywalnia i szafka nocna), Kredensa, Fortepian, Obrazy, Palmy, Broń antyczną, Serwisy srebrne, Bizuterye, Garderobę damską i męską, Uniformy urzędnicze i wojskowe, oraz różne przedmioty nowe i antyczne. — Powyższe przedmioty przyjmuje zakład w komis. 716

„KAWA ZDROWIA“

wyrobu Waśniewskiego b. prof. nauk przyrodn. i Łuczki aptekarza w Podgórzu,

zastępuje w zupełności zwykłą kawę ziarnistą, a nie zawierając koffeiny, działającej tak szkodliwie na organizm ludzki, nadaje się szczególniej do użytku osób słabych, rekonwalescentów i dzieci.

Smaczna, pożywna i tania, powinna znaleść zastosowanie w każdym oszczędnym i dbającym o swe zdrowie domu. 1073 2 0

Zwracamy nań szczególną uwagę klasztorów pensyonatów i szpitali.

Bardzo pochlebne orzeczenia Wnych Panów lekarzy wydane z powodu chemicznego badania tej kawy zalecają ją szczególnie dla jej wysokiej wartości pożywnej.

Za 5 ct. można się o jej wybornym smaku przekonać a kto do niej przywyknie, innej pić nie zechce.

Do nabycia we wszystkich handlach i drogueryach w probnych torebkach po 5 ct. (10 hal.) oraz w paczkach ¼-kilowych po 18 ct. (36 hal.) i ½ kg. po 35 ct. (70 hal.).

Waśniewski, Łuczko i Sp., Fabryka „Kawy zdrowia“ w Podgórzu.

1szy fabryczny skład 796 12 0

PARASOLEK PARASOLI i LASEK,

wzory paryskie, ceny bez konkurencyi — nadto poleca w wielkim wyborze

PASKI, woalki, Boa gaz., Kołnierze, Rękawiczki, Pończochy i Skarpetki męskie i dziecinne

ANASTAZY FRONCZ Kraków Floryańska 17.

Imię

„SINGER“

jest dla

MASZYN DO SZYCIA

skutkiem światowej sławy, jaką sobie nasza fabryka zjednała przez 50-letnią sumienną działalność — najlepszą gwarancyę wyborowego materyału i wzorowej konstrukcyi. To właśnie jest powodem, dla którego wiele innych fabryk i firm trudniących się sprzedażą maszyn do szycia usiłują sprzedawać maszyny do szycia pod wprowadzonemi przez nas oznakami, naprzykład: **„Central Bobbin“** a nawet pod nazwiskiem **„Singer“!** 910

Nie należy zatem dawać się skutkiem tego w błąd wprowadzać i nie zadawalniać się wymijającemi odpowiedziami, przy kupnie zatem maszyny do szycia wprost zapytać się, czy takowa pochodzi od naszej firmy.

SINGER Co. Towarzystwo Akcyjne Maszyn do Szycia

Kraków — ulica Szpitalna L. 40

Filie: **Tarnów — ulica Krakowska L. 4/5. Nowy Sącz — Jagiellońska. Chrzanów Rynek.**

Krakowski Zakład Witrażów i OSZKLEŃ ARTYSTYCZNYCH

Prof. W. EKIELSKIEGO i ANTONIEGO TUCHA

Kraków, Wolska 36. 604 10 0

Handel

drobiazgowy i galanteryjny **H. Wierzyckiego** w Nowym Sączu, poszukuje zaraz **praktykanta z** warunkiem ukończonej II-gą kl. gimnaz. lub III-cią wydziałową. — Zamiejscowi mają pierwszeństwo. 1100 5 5

Dom z ogrodem

róg ul. Szlaku Nr. 1 i Łobzowskiej 43, z placem pod budowę, (miejsce nadające się na założenie przedsiębierstwa przemysł.), w najzdrowszej części miasta, w pobliżu linii tramwajowej jest do sprzedania. Wiadomość tamże 1086

NA MIESIĄC MAJ!

W Klasztorze Braci Mniejszych (O. O. Reformatów) nabyć można

Życie eucharystyczne

Najśw. Maryi Panny

***przez ks. K. Siedleckiego,* po cenie 5 koron.** 1116

Falanda Herbata Ceylon

wysoce aromatyczna i wydatna. 834

Otrzyma się przewyborny napój, używając nawet o jedną trzecią część mniej, jak się bierze zwykłej herbaty chińskiej.

Składy w Krakowie:
T. Lewiecka, ulica Sławkowska L. 10,
w Podgórzu:
Jakób Piekło.

Młoda wdowa

poszukuje jakiegokolwiek zajęcia przyjmie także sklepowe. P. 27. poste restante Kraków 1150 1 1

Aparat fotograficzny Riettschla 9×12 i **objektyw** aplanatyczny do sprzedania. — Kraków, ulica Berka Joselewicza L. 19 od godziny 3 do wpół do 6-tej po południu. 1143

Fabryka drenów i cegielnia przy gościńcu i kolei (pod korzystnymi warunkami) tanio do wydzierżawienia lub do sprzedania. — Treter Płuhów koło Złoczowa. 1141 1 3

Oświadczam publicznie, że za syna Władysława jako małoletniego żadnych dłużów nie łożę ani w przyszłości płacić nie będę.
1142 1 2 **Domagalski.**

MARIE

gotowa garderoba dziecięca

Sławkowska 12, I. ptr.

Tanie ceny. — Wyborowe materyały. 1137 1 1

Ożeni się

kawaler młody poważny z panną lub wdówką, gdzieby wszedł interes w pełny lub całkowity objął, lepsze gospodarstwo nie wykluczone z wkładem własnej gotówki. 1148 1 2

Adres poda Administracya „Głosu Narodu“ pod A. B. 1148.

SZPARAGI białe, z Górz tylko wybierane ze sposobem przyrządzania wysyła za pobraniem pocztowem 6 Kr w 5 klgr. paczkach **M. Culot** fach pocztowy Górz. 995 7 15

Z PRUS

sprowadzaną drogą **WODĘ SELTERSKĄ zastępuje** w zupełności woda poleceona przez Tow. Lekarskie **alkaliczno słona,** zawierająca części składowe, jak

WODA SELTERSKA

wyrobu fabryki pod firmą

K. Rząca i Chmurski w Krakowie ulica św. Gertrudy L. 4. 884

Do nabycia we wszystkich aptekach i drogueryach.

Zaprasza się Szanownych Członków

Towarzystwa Oszczędności i Pożyczek w Kalwaryi Zebrzydowskiej

zarejestrowanego z poręką ograniczoną

na Walne Zgromadzenie

które się odbędzie się **w dniu 11 maja 1903 r.** o godzinie 3-ciej po popołudniu w Sali Urzędu miejskiego z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokółu z poprzedniego Zgromadzenia.
2. Zatwierdzenie wyboru Dyrektora i jednego zastępcy Dyrektora.
3. Wybór 3 członków Rady Zawiadowczej i 4 ch zastępców.
4. Wnioski Członków. 1145 1 1

Wszystkie uchwały poweźmie zgromadzenie bez względu na ilość obecnych Członków. (§ 5. statutu).

Kalwarya dnia 28 marca 1903 r.

Przewodniczący Rady zawiadowczej:
JAN FUCHS.

Na sezon wiosenny i letni

WIELKI WYBÓR

NAJNOWSZYCH KORTÓW i CZESANEK

na ubrania i zarzutki męskie

uprzejmie poleca po cenach fabrycznych tanio

Bazar krajowy w Krakowie

Główny rynek. 889 27 0

Próby na żądanie franco. *Zarząd Bazaru.*

Bona niemka

muzykalna, **szuka posady** do mniejszych lub starszych dzieci. — Adres: Friede Harbig Ratibor Zwingerstrasse 16. 1106 2 2

Potrzebna panna

zaraz do interesu masarskiego. Przyjętą zostanie tylko taka, która co najmniej rok w tym interesie pracowała. Zgłoszenia do sklepu masarskiego przy ulicy Długiej L. 26. 1101 4 5

Właścicielka i wydawczyni: Józefa Rogoszowa. Redaktor odpowiedzialny: Dr. Antoni Beaupré. W drukarni W. Korneckiego w Krakowie.
Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku